Należytość pocztowa opłacona gotówką
WYDANIE IV, III.
Rok XVI św. Anny 12 Kraków, środa 11 października 1933 Nr. 278

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dalsza opozycja Niemiec w Genewie

w sprawie opieki nad uchodźcami i w sprawie ochrony mniejszości

(:) **Genewa.** 9. 10. ŻAT. Przedstawiciel ŻATnej w Genewie dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że delegacja niemiecka przy Lidze Narodów obstaje przy swem negatywnem stanowisku wobec rezolucji, opracowanej w drugie komisji w sprawie uchodźców. Przedstawiciele niemieccy nie chcą się zgodzić na to, aby Liga Narodów zajmowała się losem uchodźców niemieckich. Von Keller gotów jest jednak pójść na kompromis w tym sensie, aby Liga Narodów mianowała komisarza dla spraw uchodźców **pod warunkiem jednak, że działalność komisarza nie będzie miała żadnej styczności z działalnością Ligi Narodów.** Dyplomaci hitlerowscy zmierzają głównie do tego, aby uniknąć przedkładania przez komisarza dla spraw uchodźców sprawozdań Lidze, **obawiając się, że omawianie tych sprawozdań da sposobność do dyskutowania o sytuacji Żydów niemieckich.**

Na poufnem posiedzeniu subkomitetu dziś przedpołudniem delegaci niemieccy wyłuszczyli swoje dezyderaty. Jak się dowiaduje korespondent ŻAT-nej, **przedstawiciele Francji, Holandji i innych państw pzeciwstawili się stanowisku delegacji niemieckiej, podkreślając konieczność organicznego związku między Ligą Narodów a pracami na rzecz uchodźców. Subkomitet wyłonił komitet redakcyjny, który usiłował będzie znaleźć formułę kompromisową.**

* * *

(:) **Genewa.** 9. 10. ŻAT. Jutrzejsze posiedzenie komisji szóstej będzie — jak przewidują — burzliwe. Na porządku dziennym figurują rezolucje, przyjęte przez subkomitet w sprawie mniejszości. Delegaci niemieccy w dalszym ciągu sprzeciwiają się drugiej części rezolucji, w której mowa jest o stosowaniu prawa mniejszości wobec wszystkich ugrupowań ludności, które różnią się od większości rasą, językiem lub wyznaniem. Delegaci niemieccy głosować będą przeciwko tej rezolucji **i w ten sposób spowodują jej utrącenie, ponieważ na Zgromadzeniu obowiązuje jednomyślność przy uchwalaniu rezolucyj. Jak przewidują, delegaci niemieccy będą całkowicie izolowani.**

A tymczasem — antysemityzm hula!

(:) **Frankfurt.** 9. 10. ŻAT. Sekretarjat uniwersytetu ogłosił listę z nazwiskami 52 profesorów i docentów, usuniętych z uniwersytetu.

(:) **Berlin.** 9. 10. ŻAT. Prasa narodowo-socjalistyczna wyraża zachwyt dla miasta Narburga, w którem usunięto ostatniego adwokata żydowskiego.

(:) **Berlin.** 9. 10. ŻAT. W niektórych miastach prowincjonalnych, szczególnie w Prusiech Wschodnich, wprowadza się zakaz posiadania przez Żydów aut. Za gaz i elektryczność przesyła się konsumentom żydowskim rachunki w podwójnej wysokości.

(:) **Londyn.** 9. 10. ŻAT. Reuter donosi z Dortmundu o zakazie przebywania w restauracjach aryjczyków wraz z Żydami. Policja zapowiedziała, że będzie aresztowała tych aryjczyków mężczyzn. czy kobiety, którzy przebywać będą w towarzystwie Żydów.

(:) **Essen.** 9. 10. PAT. **W Hamborn policja aresztowała 5-ciu Żydów, obywateli polskich za kupowanie i czytanie „Hajntu".** Nadmienić należy, że „Hajnt" mimo, że odebrano mu debit w Niemczech, sprzedawany był publicznie w kioskach gazetowych i aresztowani Żydzi nabywali go **zupełnie legalnie,** nie wiedząc, że pismo to niema w Niemczech debitu. **Konsulat Rzeczypospolitej w Essen interweniował w sprawie aresztowanych u prezydenta Regencji w Düsseldorfie.**

Sowiety demaskują agresywne plany japońskie

Dalsze zaostrzenie sytuacji na Dalekim Wschodzie

Moskwa, 9. 10. PAT. Korespondentom zagranicznym w Moskwie rozesłano późną nocą komunikat sowiecki, głoszący, że rząd sowiecki opublikował dokumenty, mające świadczyć o przygotowaniach czynników japońskich w Mandżurji do zajęcia kolei wschodnio-chińskiej pod osłoną powoływania się na niepodległość Mandżuko. Za wstęp do wspomnianych przygotowań komunikat sowiecki uważa dokonane dnia 21 września aresztowanie b. sowieckich urzędników kolejowych. Wśród opublikowanych dokumentów znajdują się raporty ambasadora japońskiego w Manżuko, konsula generalnego japońskiego w Charbinie, przewodniczącego mandżurskiej delegacji do rokowań o sprzedaż kolei i inne. Opublikowanie tych dokumentów wywołało w moskiewskich kołach politycznych wrażenie sensacji. W jaki sposób znalazły się one w posiadaniu rządu sowieckiego, pozostaje oczywiście tajemnicą. Przeważa opinja, **że fakt ich opublikowania nie przyczyni się do złagodzenia atmosfery pomiędzy Moskwą a Tokjo.**

Dziś w numerze:

W. Berkelhammer: Na herbacie u burmistrza Tel Awiwu
I. S. Imber: Biblja Chama (II.)
E. R.: Fermenty „pomarańczowe" w Hiszpanji
Vir: P. prof. Rybarski... przesadza
Achim Ari: Brunatne plamy na wielkiem dziele
Wanda Kragen: List teatralny z Warszawy
Dzień procesów politycznych. (:)

Ukonstytuowanie Egzekutywy A. Z. w Jerozolimie

(:) **Jerozolima.** 9. 10. ŻAT. Jak się ŻAT dowiaduje, Egzekutywa Agencji Żydowskiej w Jerozolimie ukonstytuowała się w sposób następujący: przewodniczący dr. Artur Ruppin, kierownik departamentu politycznego Czertok wraz z Ben Gurionem, resort przesiedlenia Żydów w Palestynie objął dr. Ruppin wraz z drem Senatorem. kolonizacji Ruppin, finanse Hexter, kierownictwo departamentu gospodarczego objął Eliezer Kaplan, sprawy imigracyjne powierzono Grynbaumowi. Aż do przybycia Grynbauma sprawy te załatwiać będzie dr. Senator.

P. Farbstein konsulem Rzplitej w Palestynie?

(:) **Tel Awiw.** 9. 10. ŻAT. Tutejsze dzienniki notują pogłoskę że konsul Bernard Hausner zrezygnować ma ze swego stanowiska. Jako jego zastępcę wymieniają b. posła Farbsteina.

Szofar przed Ścianą Płaczu

(:) **Jerozolima.** 9. 10. ŻAT. Aron Zuckermann z Tel Awiwu, który zatrąbił z szofaru po modlitwie Neila w Jom Kipur przy Ścianie Płaczu, **stanął przed sądem pod zarzutem pogwałcenia przepisów, obowiązujących przy Ścianie Płaczu. Zuckermann skazany został na 2 tygodnie więzienia. Mordechaj Nissenbaum, który stawiał opór policji podczas aresztowania Zuckermanna, skazany został na 5 funtów grzywny z zamianą na miesiąc aresztu. Nissenbaum oświadczył, że niema pieniędzy, wobec czego będzie odsiadywał karę.**

Przed wydaniem nowych dekretów

Warszawa, 9. 10. (Sin) Wobec następić mającego zwołania Sejmu liczyć się należy z wydaniem ostatnich dekretów. Prawdopodobnie wydane będą w drodze pełnomocnictw nowa ustawa notarjalna, nowy kodeks handlowy i prawo o zobowiązaniach. **Projekt ustawy prasowej nie będzie wydany w drodze pełnomocnictw, albowiem rząd stoi na stanowisku, że wszystkie projekty, które łączą się z ustrojem państwa, mogą być wprowadzone w życie dopiero po załatwieniu przez Sejm reformy konstytucji.**

A jednak — nie jesteśmy sami...

(Th.) Nic łatwiejszego, nic tańszego, ale też nic ordynarniejszego, jak szydzić z rzeczy pięknych, z objawów wyższych i idealniejszych ludzkich nastrojów. Zresztą — szyderstwo także po swojemu mocno upadło — i stało się rzemiosłem nawskróś spodlonem, całkowicie tandetnem. Dawniej to taki szyderca musiał przynajmniej wykazać się trochę wrodzonym dowcipem, — dzisiaj wystarcza, że wargi wykrzywia, jakieś słowo lub nazwisko spaskudzi lub wypaczy, a już ma patent największego szydercy, już jest ukoronowany na szydercę regius na całym obszarze wielkiego państwa. Ale to w gruncie rzeczy nic nie szkodzi — właściwie tak się rzecz ma, że im więcej roboty i im mniej dowcipu mają szydercy, tem lepiej się dzieje na świecie i tem więcej objawia się prawdziwego idealizmu i entuzjazmu na wyżynach ludzkiej kultury. Ponoć zawsze już tak było: im więcej pięknej twórczości na niebie, tem dziksze i ohydniejsze tańce czarownic w piekle...

Niechże tam szydzą i wykrzywione orgje wyprawiają.

Faktem jest niezaprzeczonym, że my, Żydzi, a razem z nami ci wszyscy, których łotry hitlerowskie nie mogły pozbawić wiary w człowieczeństwo, mieliśmy ostatnio w Genewie dużą moralną satysfakcję. A gdyby ktoś chciał położyć akcent na słowo „moralną", myśląc, że przez to zmniejsza moc naszej satysfakcji, to mu powiemy, że się myli, że się tragicznie lub sromotnie myli. Zwycięstwo efektywne, powiedzmy: materjalne, szybko często przemija i tak samo szybko i często przemienia się w klęskę. Takie zwycięstwo moralne natomiast oznacza szczyt przeżycia, którego pamięć w daszy ludzkiej niezmiernie długo trwa. Takie przeżycia przechodzą nawet do historji i stają się tam jednym z elementów, z których się przetwarza to, co nazywamy postępem ludzkim, cywilizacją ludzką.

A powiedzmy sobie prawdę: były chwile smutne, w których czuliśmy się nieco osamotnieni, względnie opuszczeni. Zapewne — najlepsze umysły wszystkich przodujących narodów nie pogodziły się ani na jedną sekundę z hitleryzacją człowieka. Słyszało się potężne głosy protestu przeciw zezwierzęceniu, ku któremu prowadzi naród niemiecki Adolf Hitler i cała banda zboczeńców i zbrodniarzy naokoło niego. Łamią sobie najlepsi znawcy narodu niemieckiego i jego przyjaciele głowę, by jakoś znaleźć choćby przebłysk do rozwiązania tej okrutnej zagadki. Nie znajdują niczego i zadawalają się głębokiem westchnieniem, wśród którego wymawiają straszliwe słowo: patologja, chociaż to słowo samo wymaga dopiero wyjaśnienia. Tak — słyszało się sporadyczne protesty, nieraz bardzo silne i bardzo miarodajne, ale do pełnej harmonji nie doszło. Nie słyszało się odrazu tego „consensus optimorum" w którym się wyraża bezapelacyjne potępienie całego świata, rzuconego w twarz jednej zgrai bezwstydników. Teraz to potępienie jednogłośne się słyszało.

Teraz świat się dzieli na dwie — tak jakościowo, jak ilościowo — dwie mocno nierówne części. Z jednej strony stoi ludzkość, niemal cała a z drugiej strony stoją hitlerowskie Niemcy. Czyli: hitlerowskie Niemcy zostały całkowicie wyrzucone poza nawias człowieczeństwa. A tego właśnie od sumienia ludzkiego żądaliśmy. Pokazuje się tedy, że sumienie ludzkie jest żywą instancją i działa tam, gdzie jest bezwzględnie potrzebne.

Czy moglibyśmy więcej się domagać? Czy moglibyśmy żądać pomocy fizycznej? Oczywista że nie.

Coby znaczyła pomoc fizyczna? Oczywista nic innego, jak poskromienie hitleryzmu w postaci powszechnego bojkotu lub w ostateczności — wojny. Nic z tej dziedziny nie mogło być podjęte. Świat bowiem wie, że ma przeciw sobie rozszalałe zwierzę, które ani obliczyć, ani obmyśleć, ani przeczuć niczego nie potrafi. Ot wykrzykuje, jakby w malignie jakieś nieprzytomne hasła i zdołało — powiedzmy jak wyżej: chory z powodu klęski i obrażonej dumy naród doprowadzić do szalu. Ten opętaniec czy ta banda opętańców może się do wszystkiego zabierać. Nic łatwiejszego dla takich warjatów, jak wzniecenie pożogi wojennej. Oczywista, że oni się na popiół spalą. Śladu po nich nie pozostanie. Będą przeklinać ich pamięć miljony razy więcej i wściekle, niżli się przeklina pamięć niepoczytalnego Wilhelma ostatniego. Ale taka kanalja nie przeczuwa i nieprzewiduje przyszłości, — ona szaleje i w tem się wyżywa. Otd dlaczego mocarstwa jednak nie decydują się do silniejszego uderzenia przeciw temu niesamowitemu potworowi. Nikt nie ma wątpliwości co do ostatecznego wyniku takiego uderzenia, ale nikt nie ma sumienia poświęcać swoich własnych ofiar, ani też nikt nie chce szafować ofiarami narodu niemieckiego, który przecież nie może być uważany za doszczętnie shitleryzowany. Nie jest wykluczone, że doszłoby się bezkrwawo do jakiegoś właściwego celu, gdyby się tylko gospodarczo otoczyło Niemcy kolczastym drutem. Ale rzecz jasna, że i to jest obosieczny miecz, bo wykluczyłoby choćby nawet przemijająco naród bardzo twórczy, bardzo pomysłowy i produktywny od zespołu twórczości gospodarczej i naturalnego krążenia dóbr gospodarczych. Prywatny bojkot może przycisnąć wroga, ale władze państwowe nie mogą takich rzeczy robić w stanie — powiedzmy: — przedwojennym. Istotnie trudno sobie wyobrazić, że hitleryzm, jeśli nie będzie od wewnątrz z obrzydzeniem wypluty, nie zejdzie ze sceny bez wzniecenia większego lub mniejszego ognia. Można jednak rozumieć, że się takie okropności usuwa, jak dludo tylko jest możliwe.

Cóż tedy pozostaje do czynienia wobec tej straszliwej plagi? Istotnie nic innego, jak właśnie to, co się czyniło: Powszechne bardzo stanowcze potępienie.

A kwestja, która się wyłania, brzmi: A czy takie moralne biczowanie zreflektuje hitleryzm czy go doprowadzi do famozastanowienia się nad moralnemi fundamentami jego przemętnej doktryny? Przynajmniej, że nie mam błysku nadziei, że tak się stanie. Hitlerzym pozostanie sobą i będzie się konsumował według swoich własnych immanentnych praw. Najwięcej można się jeszcze spodziewać po przebudzeniu się sumienia niemieckiego narodu.

Ale ten brak praktycznej korzyści bezpośredniej nie uszczupla w niczem olbrzymiej radości, jaką naród żydowski ma prawo odczuwać z powodu genewskiego bene fisu. Tam najlepsi wykładali żydowską historję, a wykładali ją tak, że mogliśmy z tego wykładu być dumni. Taki reprezentant Hiszpanji opowiada z dziejów swojego pięknego słonecznego kraju, jak to razu pewnego słońce niemal że zgasło, a na wszelki wypadek mocno się przyćmiło, kiedy Żydów z niego wyrzucono. A przytacza on imiona żydowskich mężów nauki i poezji, takich, których my z jasną dumą powtarzamy. Liga Narodów razu pewnego oficjalnie zarejestrowała imiona: Mojżesz ben Majmon, Jehuda Halewi, Icchak Abrawanel i wiele innych. I przyszedł Ormsby Gore, konserwatywny Anglik, i z głęboką pokorą w głosie wymienia Benjamina D'Izraeliego, owego angielskiego męża stanu, który nie omieszkał nawet samym Anglikom powiedzieć: Ja jestem dumny z mojego pochodzenia żydowskiego. Kiedy moja rasa już miała genjuszów w każdej kraiinie ludzkiego panowania, to wasza rasa jeszcze koczowała w jaskiniach. A co więcej — moja rasa żydowska jeszcze żyje i pomimo niewysłowionych cierpień, przez jakie od 2000 lat przechodzi, nie przestaje żyć i tworzyć. Czy ktoś powie, że to nie jest duch nieśmiertelny! I tak występują jeden po drugim mężowie stanu i wstaje jeden po drugim i zaświadcza, że Żydzi są dla jego państwa elementem pozytywnym i twórczym. I składają światu ślubowanie, że w ich krajach — a zatem poza Niemcami na całym świecie! — nie ustaną wieczne zasady równości i humanitaryzmu. Jest wiadomem, że te hasła są niejako „wynalazkiem żydowskim", a oto do tego żydowskiego wynalazku przyznawają się dumnie i stanowczo przedstawiciele światowej cywilizacji. Któż pozostanie z tej strony frontu? Zaledwie Hitler i ci, coby mu chętnie ołtarze wybudowali — w Warszawie i w Bukareszcie...

Ale oto mamy może przejście do jakiego praktycznego rezultatu tej ogromnej lekcji, jaką ludzka Genewa dała odpadkom ludzkości. Wiadomo, że nasi najserdeczniejsi i cały zakon antysemicki świadomie lub nieświadomie okłamuje swoich adherentów, że z Żydami już można zrobić, co się żywnie podoba. Albowiem — tak argumentują, jak prawdziwi włamywacze — nikt nad nimi nie czuwa. Jakby: Żandarm się od nich odwrócił — zbrodniarz ma swoje szanse. A oto pokazuje się, że żandarm czuwa, wiernie czuwa. Żydostwo nie jest opuszczone — cywilizacja i sumienie przy niem stoi wytrwale i wiernie.

A jest faktem — mali zbrodniarze boją się żandarma. To jest także rezultacik mały. W Warszawie i w Bukareszcie zachwieje się u pewnej kategorji przygotowujących się na adeptów Hitlera antysemitników ich pewność siebie i tupet zuchwały. A to także coś znaczy w czasie walki z hałasem ulicznym oznacza mniej szczekania, lub mniej przeraźliwe szczekanie także powiem drobny zysk...

Kompromis w sprawie uchodźców niemieckich

Niemcy godzą się na powałanie komisarza L. N. pod warunkiem, że nie będzie składał sprawozdań Radzie Ligi

Genewa, 9. 10. PAT. Prowadzone w łonie podkomitetu drugiej komisji rokowania co do powołania wysokiego komisarza Ligi Narodów dla spraw uchodźców niemieckich doprowadziły do porozumieuia. Jak wiadomo w ubiegłą sobotę delegacja niemiecka sprzeciwiła się projektowi rezolucji oświadczając, że Liga nie może zajmować się sprawami uchodźców niemieckich. Veto niemieckie groziło uniemożliwieniem przez Zgromadzenie Ligi Narodów uchwały. W związku z tem obrady drugiej komisji zostały odroczone. Dzisiaj delegacja niemiecka ustąpiła i wyraziła zgodę na powołanie wysokiego komisarza pod warunkiem aby ten nie był odpowiedzialny przed Radą Ligi, tj. aby nie składał jej rapsortu, co dałoby okazję dyskusji na temat uchodźców niemieckich.

Opracowana przez subkomitet formuła przewiduje, że Rada ograniczy się do mianowania Wysokiego Komisarza i Rady administracyjnej, przed którą Wysoki Komisarz będzie odpowiedzialny i w której reprezentowane będą zainteresowane państwa.

Min. Titulescu gościem rządu polskiego

(:) **Warszawa.** 9. 10. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 12.40 pociągiem z Wiednia przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Rumunji p. Titulescu, z towarzyszącymi mu wyższymi urzędnikami rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Wysiadającego z pociągu p. ministra Titulescu, któremu towarzyszył od Piotrkowa poseł rumuński w Warszawie, p. Cadere, powitał p. minister spraw zagranicznych Beck, poczem min. Titulescu odjechał do hotelu. Na dworcu min. Titulescu oczekiwali m. in. poseł czeskosłowacki Girsa, poseł finlandzki Idman, poseł łotewski Groswald, radca poselstwa jugosłowiańskiego Gawrilowicz, członkowie porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego, przedstawiciele towarzystwa polsko-rumuńskiego oraz kolonja rumuńska w Warszawie.

Audjencja u marsz. Piłsudskiego

(:) **Warszawa.** 9. 10. PAT. Pan Marszałek Piłsudski przyjął dzisiaj na dłuższej audjencji bawiącego w Warszawie ministra spraw zagranicznych Rumunji Titulescu. Podczas audjencji obecni byli: minister spraw zagranicznych p. Beck poseł rumuński w Warszawie p. Cadere.

Wizyta w poselstwie sowieckiem

(:) **Warszawa.** 9. 10. (Sin) Wieczorem min. Titulescu odwiedził posła sowieckiego Owsiejenkę i prawdopodobnie dziś nastąpiła w poselstwie sowieckiem wymiana konwencji w sprawie definicji napastnika.

Dziś ślub p. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 9. 10. (Sin) Jutro ukaże się komunikat urzędowy w sprawie ślubu p. Prezydenta Rzeczypospolitej, który odbędzie się jutro o godz. 11 przedpołudniem.

Nowa taryfa celna

wchodzi w życie z dniem dzisiejszym

Warszawa, 9. 10. (Sin) Pojawiło się rozporządzenie ministra skarbu o postępowaniu celnem. Rozporządzenie to obejmuje 78 stron druku. Wydanie tego rozporządzenia stało się koniecznem z powodu wejścia w życie z dniem jutrzejszem nowej taryfy celnej.

Warszawa, 9. 10. (Sin) W związku z wprowadzeniem nowej taryfy celnej przybyli dziś do Warszawy delegaci niemieccy dla przeprowadzenia rozmów z rządem polskim. Jutro rozpoczynają się analogiczne rozmowy w Szwajcarji między delegacją polską a szwajcarską.

Rokowania polsko-niemieckie

Warszawa, 9. 10. (Sin) Dziś przybyli do Warszawy eksperci niemieccy dla przeprowadzenia rozmów na temat stosunków gospodarczych polsko-niemieckich. Ze strony polskiej w rozmowach biorą udział przedstawiciele M. S. Z. min. skarbu i min. przemysłu i handlu. Podjęte rozmowy są wynikiem przeprowadzonych na terenie genewskim pertraktacyj delegatów polskich i niemieckich. Obecnie podjęto bezpośrednie rokowania, które mają doprowadzić do polepszenia stosunków gospodarczych polsko-niemieckich.

Bilans dodatni za wrzesień b. r.

Warszawa, 9. 10. (Sin) Bilans handlowy za wrzesień zamyka się saldem dodatniem w wysokości około 21 miljonów. W sierpniu nadwyżka ta była o wiele mniejsza, a to w związku z wprowadzeniem nowej taryfy celnej i wskutek tego zmniejszonem sprowadzaniem towarów zagranicznych.

* * *

Warszawa, 9. 10. (Sin) Rząd polski zawiadomił władze sowieckie o zatwierdzeniu kontyngentu między Polską a Sowietami oraz o obniżeniu taryfy celnej na ten kontyngent.

324.456.300 Zł wynosi suma subskrypcji

(:) **Warszawa.** 9. 10. PAT. Według meldunków jakie otrzymał Komisarz generalny Pożyczki Narodowej, p. minister Starzyński, subskrybowano na terenie całego państwa na sumę 324.456.300 złotych.

Nowa emisja bonów skarbowych

(:) **Warszawa.** 9. 10. Sin. Dzisiejszy „Dziennik Ustaw" przynosi rozporządzenie ministra skarbu o wypuszczeniu trzeciej serji biletów skarbowych na sumę 50 miljonów zł. Bilety te opiewają na trzech- lub sześcio-miesięczny termin płatności w odcinkach po 1.000 i 10.000 zł. Oprocentowanie biletów trzechmiesięcznych wynosi 4 i pół, sześciomiesięcznych 6 proc. Emisja ta przeznaczona jest na wykup biletów trzechmiesięcznych, wypuszczonych w lipcu br.

—ooo—

Umiarkowane słowa niemieckie...

Berlin, 9. 10. W odpowiedzi na wczorajszą mowę premjera francuskiego Daladiera na kongresie partji radykalnej w Vichy wydana została dziś oficjalna enuncja, która jednakże w przeciwieństwie do poprzednich utrzymana jest w tonie powściągliwym. Niemieckie sfery miarodajne wyrażają gotowość podjęcia z Francją rokowań co do przeprowadzenia pierwszego etapu rozbrojenia. Niemcy nie zgodzą się jednak, aby pierwszy okres 4-letni wykorzytany został do dalszego rozbrojenia jedynie Niemiec. Wreszcie enuncjacja zaznacza, że bojówki hitlerowskie nie mogą być uważane za organizacje wojskowe.

...a czyny

Berlin, 9, 10. PAT. Zlot narodowo-socjalistycznych szturmówek we Wrocławiu zakończył się w niedzielę defiladą na lotnisku, w której uczestniczyło przeszło 85.000 szturmowców, maszerujących w pełnym rynsztunku polowym. Defilada odbyła się przed szefem sztabu oddziałów sztbrmowych kpt. Roehmem, któremu towarzyszyli kronprinz i ks. August Wilhelm.

—ooo—

Jak bojówkarze ukraińscy obrabowali pocztę w Truskawcu

Rozpoczęcie drugiego wielkiego procesu w Samborze

(:) **Sambor.** 9. 10. PAT. Dzisiaj o godzinie 9-tej rano w sądzie okręgowym w Samborze przed ławą przysięgłych rozpoczął się proces przeciwko Piotrowi Łocuniakowi, Michałowi Łabówce, Mikołajowi Ilkiwowi i Eugenjuszowi Mirosławowi Petriwowi, oskarżonym o napad na pocztę w Truskawcu, dokonany w dniu 8 sierpnia 1931 roku. Pierwszy zeznawał osk. Łocuniak. Był on członkiem U.O.N., przyznaje się do udziału w napadzie, jednakże do winy się nie poczuwa. Aresztowany był 4-krotnie w roku 1932. DO UON wciągnął go Łabówka. Następnie oskarżony opisuje przebieg napadu na pocztę w Truskawcu. Do hallu poczty weszło ich 5-ciu. Pierwszy wszedł Hnatow, drugi Danyłyszyn, jako trzeci jakiś nieznany oskarżonemu osobnik, następnie Łabówka i wkońcu Łocuniak. Samo zajście odbyło się w błyskawicznem tempie i zajęło najwyżej dwie minuty. W hallu Łocuniak stał przy drzwiach wejściowych i słyszał, jak jeden z napastników, nie pamięta który, doszedł do okienka i zażądał przekazów pieniężnych i krzyknął „ręce do góry". Jakiś osobnik przebywający w hallu, usiłował wyjść na korytarz. Łocuniak zatrzymał go, grożąc mu rewolwerem i nakazując cofnąć się, co ten uczynił. Następnie oskarżony zauważył, że Hnatow wręczył Danyłyszynowi teczkę poczem wszyscy zaczęli uciekać. Napad ten został dokonany wespół z Wasylem Biłasem i Dymitrem Danyłyszynem, którzy — jak wiadomo — zostali straceni na mocy wyroku sądu doraźnego w procesie o napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim oraz z Michałem Hnatowem, znanym z procesu o zamordowanie pos. Hołówki. Podczas napadu **oskarżeni sterroryzowali rewolwerami personel pocztowy i zrabowali gotówkę w wysokości 27.480 zł.** Oprócz napadu na pocztę akt oskarżenia zarzuca podsądnym udział w terorystycznej organizacji UOW.

Wnioski o wyłączenie sędziów z Krakowa w procesach rzeszowskich

(:) **Rzeszów.** 9. 10. (Rad) W uzupełnieniu sprawozdania z procesu o zajścia chłopskie, jakie miały miejsce w czerwcu br. w kilku wsiach powiatów rzeszowskiego i łańcuckiego (zob. str. 9-ta) podać należy co następuje:

Po rozpoczęciu rozprawy w obu kompletach sędziowskich obrona zgłosiła wnioski o wykluczenie sędziów. W pierwszym komplecie obrona żądała wykluczenia sędziego dra Zalipskiego, jako pochodzącego z innego, mianowicie krakowskiego okręgu sądowego. Wniosek obrony został uchylony, poczem sąd przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia.

W drugim komplecie sędziowskim obrona zgłosiła wniosek o wyłączenie z rozprawy sędziego Mieczysława Janickiego, jak bowiem doniosła prasa, sędzia Janicki jest zastępcą komendanta okręgu Związku Strzeleckiego w Krakowie. Strzelec zaś jest organizacją polityczną i między oskarżonymi znajduje się Kokoszka, który był w Wólce komendantem Strzelca. Tu zatem zachodzi osobisty stosunek między komendantem Strzelca miejscowym a komendantem Strzelca w Krakowie Trybunał nie uwzględnił wniosku obrony co do wyłączenia sędziego Janickiego.

Rozwiązanie parlamentu w Hiszpanji

Madryt, 9. 10. (R) Na wniosek nowego rządu prezydent republiki Alcala Zamora rozwiązał parlament hiszpański i wyznaczył nowe wybory na 19 listopada br. Nowy parlament ma się zebrać 8 grudnia.

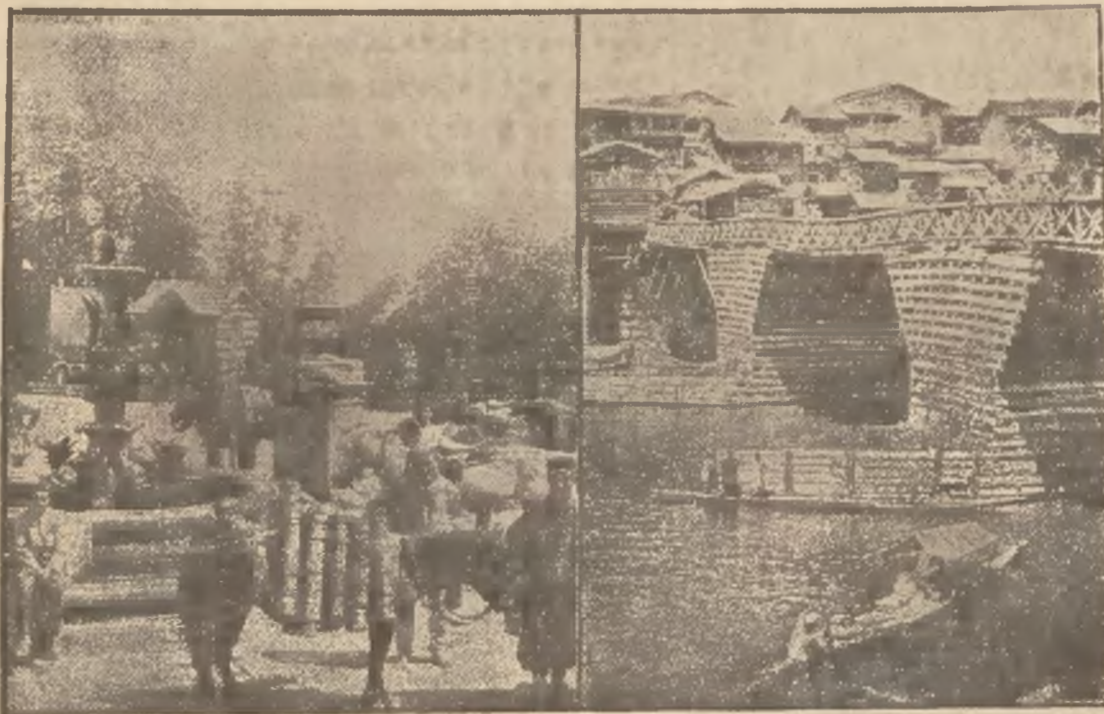
O czem prasie austrjackiej nie wolno pisać

Donieśliśmy już, że onegdaj ukończyła w Wiedniu dwudniową konferencję egzekutywa socjalistycznej międzynarodówki zawodowej. Konferencję tę zwołano specjalnie do Wiednia, by zamanifestować solidarność międzynarodowego proletarjatu z walką o demokrację, którą prowadzi austrjacka klasa robotnicza. Przypominamy, że gabinet Dollfussa opracowuje obecnie nową konsiytucję dla republiki austrjackiej, a wedle projektu nowej konstytucji, przewidującej organizację stanową, grozi nietylko ausfrjakiej partji socjalno-demokratycznej rozwiązanie, ale też nastąpić musi likwidacja austrjackich związków zawodowych. Na konferencji międzynarodówki zawodowej obradowano też nad problemem austrjackim, a w dyskusji zabrali głos delegaci rozmaitych krajów, między nimi też poseł Żuławski. Jednogłośnie przyjęto też rezolucję proponowaną przez generalnego sekretarza międzynarodówki zawodowej Schenevelsa, przewidującej pomoc międzynarodowego proletarjatu dla austrjackiej klasy robotniczej. Jak w praktyce ta pomoc ma wyglądać tego się jednak dowiedzieć nie można, ponieważ rząd skonfiskował w wiedeńskiej „Arbeiterzeitung“ odnośną rezolucję która się też nie mogła ukazać w żadnym dzienniku wiedeńskim.

„Daily Herald“ przynosi uchwałę nowo wybranej egzekutywy angielskiej partji pracy, wedle której nowy przewodniczący partji pracy poseł W. R. Smith i dawny przewodniczący poseł Józef Compton wybrać się mają do Wiednia, by zamanifestować solidarność angielskiej klasy robotniczej z robotnikami austrjackimi. We Wiedniu bawi już M. Citrine, sekretarz generalny angielskich związków zawodowych, tak, że w deputacji angielskiej zastąpione będą wszystkie warstwy angielskiego ruchu robotniczego.

Wiedeńska „Arbeiterzeitung“ donosi wreszcie, że na kongres austrjackiej demokracji socjalnej który został zwołany na dzień 15 bm., przybędzie też przewodniczący drugiej międzynarodówki Vandervelde.

Dwie osobliwości indyjskie



Na lewo targ na mleko w miejscowości Darjeeling u stóp gór himalajskich. Mleczarze przywożą z gór mleko w obszernych bambusach, które przytraczają do swoich małych tybetańskich koni. Na prawo oryginalnie skonstruowany most w wyżynie Kaszmiru. Filary mostu zbudowane są wyłącznie z drewnianych belek zręcznie poukładanych

WALKI PÓŁFINALOWE NA TURNIEJU TENNISOWYM W MERANIE.

Jędrzejowska przegrywa z Aussem.

(—) Do finału singla pań doszły w Meranie: Aussem, Krahwinkel, Jędrzejowska, Valerio. — Krahwinkel pokonała łatwo Valerio 6:1, 6:2, a Cilly Aussem zwyciężyła Jędrzejowską 0:6, 6:2, 6:3. Jędrzejowska popełniła taktyczne błędy i po wspaniałej grze w pierwszym secie opadła w dalszych na siłach. — W mixcie para polska Jędrzejowska—Tłoczyński po równorzędnej pięknej walce z parą Valerio—Hughes przegrała tylko z powodu stronniczości sędziego Taronniego (Włochy) 6:4, 5:7, 2:6. W grze podwójnej do finału doszli **Hughes, Stefani z Menzlem i Marszalekiem.** Pierwsi zwyciężyli **Malecka i Hechta,** którzy pokonali **Matejkę i Artensa.** Drudzy pokonali **Palmeriego, Mangolda, zwycięzców Hebdy, Wittmana** 6:3, 6:3

ZNOWU AFERA NURMIEGO.

(—) Prasa fińska podała niedawno sensacyjną wiadomość o starcie Nurmiego we Francji na zaproszenie klubu Ladoumegue'a Start miał nastąpić w niedzielę 8 października. W jednym z biegów miało dojść do pojedynku pomiędzy Nurmim, Ladoumegue'iem, Purje i in.

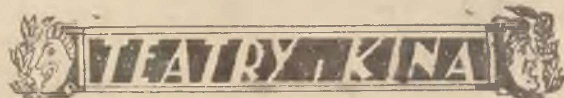
W odpowiedzi Paavo Nurmi ogłosił publiczne zaprzeczenie. Nurmi twierdzi, że nie zgłosił swego przystąpienia do klubu Ladoumegue'a, jak również nie zgodził się na start w projektowanych zawodach w dniu 8 bm. Ponadto nie zamierza również i w przyszłości utrzymywać jakiegokolwiek kontaktu z wymienionym klubem.

Następnego dnia po tem zaprzeczeniu „Helsingin Sanomat“ ogłosił korespondencję z Paryża, której autorem jest menager Ladoumegue'a Antons-Celle. Twierdzi on, że Nurmi zawarł umowę z Ladoumegue'iem a w razie nie dotrzymania przez niego tych umów opublikuje on wszystkie posiadane dokumenty, z których wynika niezbicie, że Nurmi zgodził się na cztery starty we Francji za wynagrodzeniem w sumie 120,000 fińskich marek. W ostatniej chwili jednak zażądał on 240.000 fińskich marek. Ponieważ klub Ladoumegue'a się nie zgodził na podwyższenie sumy, Nurmi odmówił udziału w zawodach. Nie jest wykluczonem, że wzwiązku z tą aferą wyjdą na jaw skandaliczne szczegóły, dyskwalifikujące nietylko Nurmiego, lecz także wiele innych „gwiazd“ fińskich

P. Naumann przy pracy

Berlin (ŻAT) Przywódca krańcowo-nacjonalistycznego „Narodowego Związku Niemieckich Żydów“, dr. Maks Naumann zwrócił się z apelem do rządu, w którym potępia powstałą ostatnio reprezentację żydostwa niemieckiego, jednoczącą największe organizacje Żydów niemieckich. Dr. Naumann domaga się aby rząd niemiecki stworzył specjalny departament dla spraw żydowskich i ogłosił sjonistów, uważających Palestynę za swą ojczyznę, za bezpaństwowych...

P. Naumann jest jak wiadomo przedstawicielem t. zw. Germanów wyznania mojżeszowego. Jest on bardzo gorliwie służalczy, ale hitlerowcy nie chcą nawet słyszeć o jego usługach.



— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj powtórzenie komedji J. Devala pt. „Stefek“. Popularne przedstawienie „Mazepy“ dla sfer pracowniczych i robotniczych odbędzie się jutro (początek o godz. 7). W sprawie biletów znacznie zniżonych, należy zwracać się do Sekretarjatu Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im St. Żeromskiego (Rynek gł. 32) od godz. 9—1 i od 4—8-mej.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 7'30 wiecz.: „Stefek“.
Środa 7 wiecz.: „Mazepa“.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Wtorek 8 wiecz.: „Turandot“.
Środa 8 wiecz.: „Horsztyński“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Bezdomni“.
APOLLO: „Zdobyć cię muszę“ (Jan Kiepura).
ATLANTIC: „Onkel Mozes“ (Morris Schwartz).
BAGATELA: „Poczwórny kochanek“ (Rene Lefebre i Mary Bell).
DOM ŻOŁNIERZA: „Raj ukradziony“
PROMIEŃ: „Światła wielkiego miasta“ (Charlie Chaplin).
SZTUKA: „Zdobyć cię muszę“ (Jan Kiepura).
SŁOŃCE: „Niepotrzebna matka“
ŚWIT: „Przed maturą“ (film czeski).
UCIECHA: „King Kong“.
WANDA: „Dzieje grzechu“

§ **MARZENIE SENNE W ROLI KOMPOZYTORA.** W mieście Subotica (Jugosławja) budzi ogromną sensację historja pani Projin, młodej wdowy, która poddała się niedawno lekkiej operacji gardła. W nocy śniła jej się melodja pieśni, którą rano po obudzeniu się mogła zaśpiewać, lecz w ciągu dnia wyszła jej z pamięci. I tak co noc senne marzenia przynosiły jej coraz to inne, nowe melodje Pewnego dnia usłyszał śpiew pani Projin znajomy jej muzyk. Zaintrygowany, pyta ją, czyje to są kompozycje. Pani Projin opowiada mu całą historję. Wówczas muzyk zaczął przychodzić codzień zrana do „kompozytorki“ i zapisywał przy jej śpiewie melodję pieśni. W ten sposób zanotował zgórą setkę utworów, z pośród których „Ave Maria“ zyskało ogromny rozgłos, zostało wydane przez nakładcę w Zagrzebiu i wprowadzone do programu koncertów.

Na herbacie u burmistrza

M. Dizengow opowiada o rozwoju Tel Awiwu

(:) Jednym z pierwszych przedstawicieli jiszuwu, którzy przybyli do Hajfy na powitanie statku polskiego „Polonia", był burmistrz Tel Awiwu, M. Dizengow. Kiedy z pokładu „Polonii" ujrzano go, zbliżającego się do okrętu na małej łodzi motorowej, podniósł się radosny okrzyk „Jechi Dizengow!". Któż nie zna, z fotografji przynajmniej, jednego z najpopularniejszych ludzi żydowskiej Palestyny! Wszak to twórca i prezydent pierwszego miasta żydowskiego w odrodzonej, współczesnej Palestynie! Stoi na jego czele niemal bez przerwy od chwili założenia — 1908 — do dnia jubileuszu 25-lecia istnienia... Szmat czasu. Cwierć wieku. W czasach wzlotu i w czasach bezmiernej niedoli — 1914—1918. A właściwie — jak on sam żartobliwie mówi — jest burmistrzem Tel Awiwu o dwa lata dłużej, niż miasto istnieje, bo przedwstępne przygotowania też wymagały sporo pracy i zachodów.

Lecz teraz siedzimy w salonie burmistrza, w prywatnym jego domu na Alei Rotszylda. Duży, jasny pokój, elegancko i gustownie urządzony, kilka ładnych obrazów i portretów, — tak często teraz w Palestynie widziany portret Arlosorowa, — z boku na postumencie dobra rzeźba: charakterystyczna głowa pana domu.

Czekamy chwilę — wchodzi burmistrz i wita nas uprzejmie. Silna, krępa postać, ogolona twarz, mądre oczy, w których odzwierciedla się zarówno znużenie lat i trudów, jak i niegasnąca energja pracy. Starszy, poważny, dystyngowany pan. Prezydent miasta.

Młoda jemenitka przynosi herbatę i ciastka.

— Co też mógłbym panom opowiedzieć, czego się już nie wie o Tel Awiwie?... — burmistrz uśmiecha się, ale przyzwyczajony już dostatecznie do inkwizycji dziennikarskiej, daje nam odrazu piękne, rzeczowe, treściwe expose, którego słuchamy z dużem zainteresowaniem.

— Tel Awiw zyskuje coraz większe znaczenie, imię jedynego żydowskiego miasta na świecie roznosi się coraz szerzej. Przychodzą do nas sjoniści i niesjoniści, przychodzą nawet nie-Żydzi. Tel Awiw interesuje wszystkich. Ludzie stają przed tym fenomenem — przed fenomenem odrodzenia żydowskiego na ziemi palestyńskiej — i pytają: co to znaczy? A odpowiedź brzmi: **próba** się udała! Udała się próba przeszczepienia Żydów na rolę i związania z ziemią. Podczas gdy eksperyment argentyński zawiódł — palestyński udał się, choć tutaj trudności materjalne były większe. Dlaczego? Bo podkreślaliśmy nietylko materjalną stronę kwestji, ale w pierwszym rzędzie stronę jej **ideową**. Ci. którzy poszli do Palestyny byli **idealistami**. Nietylko uprawiali ziemię, ale i pytali, co **znaczy „ziemia" po hebrajsku**.

W Palestynie żyje **26 procent Żydów na roli**. Tego zjawiska nie było dotąd i niema w golusie. Tu idzie na rolę młodzież inteligentna. Teraz garną się do pracy na roli młodzi Żydzi z Niemiec, studenci uniwersytetów.

Odsetek ludności żydowskiej w kraju wynosi obecnie 20—22 proc., w przemyśle stanowimy conajmniej 90 poc., w kulturze kraju... 110 proc. Choć stanowimy 20—22 proc. ludności. płacimy 50 proc. podatków. Budżet rządu palestyńskiego jest, jak wiadomo. aktywny i nadwyżka wynosi 1 miljon funtów.

Był u mnie niedawno — opowiada p. Dizengow — korespondent wielkiego dziennika włoskiego „Corriere della Serra" przysłał mi potem swój artykuł, zatytułowany **„Tel Awiw — cud"**. A mamy za sobą właściwie 18 lat pracy faktycznej, bo okres przed wojną i podczas wojny nie wchodzi w rachubę.

Żyd w Palestynie zmienia się, Żyd nabiera tutaj sił. Mały przykład: Kiedy swego czasu przybyłem do kraju, założyłem tu fabrykę szkła i sprowadziłem robotników „speców" z Francji. Ale czuli się oni tutaj źle, klimat im nie odpowiadał, nie mogli się zaaklimatyzować. A Żyd — Żyd golusowy, Żyd z miasta — doskonale tu się czuje, nabiera sił, pracuje z całą energją.

Jesteśmy szczęśliwi, że imigracja obecnie przybrała na sile. Imigrują Żydzi z Polski, Niemiec, Austrji itd. Ale trzeba pamiętać, że zwiększona imigracja może być zarówno szczęściem, jak i nieszczęściem. Palestyna jeszcze nie jest przedwojenną Ameryką. Tutaj muszą ludzie **coś ze sobą przynosić**. Jeszcze **przez dziesięć lat** musi następować **dobór ludzi**. Muszą przychodzić ludzie **zawodowo ukwalifikowani**. Polityczne ich stanowisko mnie nie interesuje — mówi p. Dizengow. — Każdy imigrant może być pionjerem, byle przynosił ze sobą **nadzieję, energję i siły do pracy**.

W Genewie, na Komisji Mandatowej, pytano mnie, kiedy będę uważał mandat palestyński za spełniony. Odpowiedziałem, że ja osobiście uważać będę mandat za spełniony, jeśli w Palestynie żyć będzie **miljon Żydów, jako społeczność duchowo i gospodarczo zdrowa i samodzielna**. Czy wówczas Arabowie będą dalej większością, czy mniejszością, jaki będzie wówczas ustrój Palestyny — to mnie nie interesuje. Dla mnie celem jest — miljon. Nic to, że i wtedy dalej istnieć będzie wielka djaspora żydowska. Greków jest 8 miljonów na świecie, a z tego tylko 1 do 1 i pół milj. żyje w samej Grecji. Chodzi o **centrum**, o ośrodek, o Ojczyznę.

A im w kraju będziemy liczebnie silniejsi, tem właściwszy będzie do nas stosunek **zarówno Anglików, jak i Arabów**. Jeśli ktoś jest słaby, Anglik lekceważy go i traktuje. W silnym ceni godność ludzką i postępuje wobec niego wedle zasady fair play.

...Burmistrz Tel Awiwu wraca **jednak do swego tematu — do Tel Awiwu.**

— Ile mieszkańców liczy właściwie Tel Awiw?

— Na to pytanie — uśmiecha się p. Dizengow — zwykłem odpowiadać: **dziś** liczy Tel Awiw 75.000 mieszkańców, ile będzie liczył jutro — nie wiem. Podczas Międzynarodowych Targów Wschodnich na wiosnę 1934 będzie w Tel Awiwie zapewne 100.000 ludzi. A propos — Targi Wschodnie. W poprzednich Targach wzięło udział 24 państw. Nadchodząca Wystawa będzie znacznie większa. Mamy teraz własny teren wystawowy należący do Towarzystwa Rozwoju Tel Awiwu Znaczenie Targów jest bardzo wielkie. Mimo portu w Hajfie, tutaj w Tel Awiwie leży **klucz handlu i przemysłu dla Bliskiego Wschodu**. Tu spotkają się Wschód z Zachodem. Nie każdy kupiec z Syrji, Persji, Iraku, Egiptu itd. może jeździć w sprawach handlowych do Londynu i Paryża.

Ale celem naszych Targów Wschodnich będzie nietylko handel, obrót i wymiana towarów, ale Targi będą też wielką **ekspozyturą kultury**. Przy nadchodzących Targach zorganizujemy **festival muzyki żydowskiej, wystawę sztuki żydowskiej** (najwybitniejsze dzieła malarzy żydowskich), zobrazujemy w odpowiednich ekspozycjach nasze szkolnictwo, ruch wydawniczy itd.

Tel Awiw będzie centrum ekonomicznem i kulturalnem Palestyny. Planujemy tu też rozbudowę **kąpieliska nadmorskiego,** wielkiej **plaży śródziemnomorskiej**. Tutaj mamy najlepszych lekarzy, wybitnych specjalistów. Zabieramy się teraz do budowy **wielkiego szpitala na 500 łóżek**, o charakterze kliniki; pozyskaliśmy prof. Halberstädtera, specjalistę w leczeniu raka zapomocą radjum. Między Tel Awiwem a Hajfą chcemy stworzyć **Riwierę Wschodu.**

— Panie burmistrzu, jeszcze słowo o najmłodszem pańskiem dziecku ulubionem, o **muzeum!**

— Dziecko dostaje już ząbki i zaczyna gryźć... Założone przed dwoma laty i umieszczone w prywatnym moim domu, rozwija się muzeum bardzo ładnie. Wkrótce otrzyma muzeum szereg nowych ubikacyj po banku, który przenosi się gdzieindziej, a potem przystąpimy do budowy osobnego gmachu dla muzeum. Narazie mała **prośba: niech nam malarze i mecenasi nie posyłają obrazów**, bez poprzedniego porozumienia się z nami, tj. bez nadesłania fotografji obrazu oraz podania malarza. Ostatnio otrzymaliśmy dużo obrazów, które się do muzeum nie nadają. A więc — naprzód fotografja i szczegóły, a potem ewentualnie poprosimy o sam obraz! Nasze muzeum musi stać na wysokiej wyżynie i godnie reprezentować twórczość żydowską.

— — Dyskretne spojrzenie na zegarek: p. burmistrz spieszy się, bo ma właśnie położyć kamień węgielny pod pawilon produkcji palestyńskiej na terenach przyszłych Międzynarodowych Targów Wschodnich. P. Dizengow prosi nas, byśmy mu towarzyszyli. Niestety nie wszyscy z nas mogą z uprzejmego zaproszenia skorzystać, bo spieszą na pokład „Polonji" która za godzinę odbija z Jaffy.

Na pokładzie „Polonji", 4 października.

W. BERKELHAMMER

Kto nabywa wyroby hitlerowskie, ten poniża godność żydowską!

Jest obowiązkiem każdego Żyda złożyć deklarację na rzecz Komitetu Pomocy Uchodźcom Żydowskim z Niemiec

W Krakowie, Skawińska 2 (gmach kahału, parter) Telef. 109-13

Pamiętaj o braciach bezdomnych i bez zaopatrzenia!

Na pokładzie „Polonji”

Przebieg konferencji prasowej

(:) Hajfa. ŻAT. Na pokładzie okrętu „Polonia“, który odbył podróż inauguracyjną do Palestyny, odbyła się, jak wiadomo, konferencja prasowa w obecności p. **ministra Arciszewskiego, konsulą dra Hausnera i 20 przedstawicieli prasy polskiej i żydowskiej.**

Konferencję zagaił dyrektor naczelny Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego, **p. Aleksander Leszczyński.**

P. minister Arciszewski zwrócił się do zebranych, podnosząc znaczenie polityczne i gospodarcze nowootwartej linji dla stosunków między Polską a Bliskim Wschodem, oraz znaczenie jej dla zacieśnienia stosunków polsko-rumuńskich.

Następnie zabrał głos p. **dyr. Leszczyński,** który przedstawił warunki pracy linji. Komunikacja między Konstancą Haifą i Jaffą ma się odbywać **w zasadzie regularnie co dwa tygodnie,** w podróży powrotnej statek zachodzi do portów Pireus i Istambul. Podróż z Konstancy do Hajfy **trwa trzy doby i 4 godziny.** Zarząd linji liczy się jednak z ewentualnością, że o ile wzrost ruchu pasażerskiego tego wymagałby, rejsy odbywałyby się co 8—10 dni. Załoga obejmuje 223 ludzi.

P. dyr. Leszczyński zwrócił uwagę zebranych na pionierską misję linji, która jest wyrazem ekspansji polskiej **na Lewant i przedstawił pokrótce kalkulację, na której opiera się eksploatacja linji.** Podstawę bytu linji stanowią emigranci, których dopływ **zapewnia zawarta ostatnio umowa przez Zarząd Linji z Agencją Żydowską.** Cena przejazdu jest natyle niska, że przewóz tylko emigrantów nie stwarza jeszcze jej opłacalności, o której może być mowa tylko przy **dostatecznie rozwiniętym ruchu turystycznym i towarowym.** Ruch pasażersko-towarowy z Polski na Bliski Wschód i odwrotnie ma swoją naturalną najkrótszą drogę przez Rumunję. Dotychczas ruch pasażerski odbywał się w 85 proc. przez Triest. Kwestja uregulowania przewozów kolejowych stanowi szczególną uwagę czynników rządowych i zainteresowanych sfer gospodarczych. W Polsce zaznacza się duże zainteresowanie turystyką morską, którego wyrazem jest **6000 turystów,** którzy wzięli udział w zorganizowanych przez Linję wycieczkach morskich, w ubiegłym sezonie. Turystyka palestyńska może interesować również obywateli, zamieszkałych w Ameryce, skąd mają komunikację za jednym bezpośrednim biletem — **Nowy Jork via Gdynia—Hajfa, z pobytem w Polsce.**

Następnie zabrał gos konsul gen. R. P. w Tel Awiwie p. **dr. Hansner,** który zobrazował dzieje linji łączącej Polskę z portami palestyńskiemi. Rzecz została zapoczątkowana jeszcze w r. 1927, wtedy to ujął ją w swoje ręce prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki. Ale sprawa szła opornie.. Trudno było znaleźć kapitał prywatny,

W r. 1931 z inicjatywy konsula Hausnera wszczęto rokowania z Tow. Linja— Gdynia—Ameryka. W międzyczasie emigracja i turystyka żydowska z Polski do Palestyny doszła w r. 1931 **już do 6000 ludzi, w r. 1932 podniosła się do cyfry 7.000,** a w piewszych 6 miesiącach 1933 sama emigracja zarejestrowana z Polski do Palestyny osiągnęła już cyfrę **około 6000 dusz.** Wiadomo, **że** emigrant żydowski opuszczając Polskę nie zrywa bynajmniej z Polską i zabiera ze sobą głęboki sentyment do swojego kraju ojczystego. Polityka emigracyjna zajmuje w polskiej polityce ogólnej bardzo poczesne miejsce. Palestyna ma na pewnym odcinku służyć jako jeden z wentyli bezpieczeństwa w polskiej polityce emigracyjnej. I tu zbiegają się interesy Polski z Palestyną i pokrywają niemal w zupełności. Palestynie brak doborowego materjału ludzkiego. Polska go posiada. Wymiana jest tedy korzystna dla jednej i drugiej strony.

Ale nietylko wzgląd na emigrację przyspieszył decyzję czynników rządowych otwarcia Linji Polsko-Palestyńskiej. Polski eksport do Palestyny mimo cofnięcia się polskiego eksportu wogóle o 40 proc. i w tym roku kryzysowym wykazuje olbrzymi wzrost. W r. 1927 wynosiła wartość naszego eksportu 560.000 złotych, za cały rok w r. 1932 wzrosła powyższa suma do **3,200 tysięcy,** a w ostatnich siedmiu miesiącach bieżącego roku uzyskaliśmy już **2,900 tysięcy.** Przyczem bynajmniej nie są wyczerpane możliwości dalszego rozwoju. Palestyna importuje za 7 miljonów funtów towarów rocznie. Dla polskiego przemysłu otwierają się dzięki dogodnemu połączeniu no we perspektywy ekspansji gospodarczej.

W imieniu obecnych przedstawicieli prasy zabrał głos **pos. Strzetelski,** który dziękował za zorganizowanie wycieczki i za okazaną gościnność i zapewnił, że prasa bez względu na kierunki polityczne zgodnie poprze poczynania **Linji.**

Z kolei przemawiał **p. red. Dr. Berkelhammer** oraz przedstawiciel Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej p. Boćko, który wskazał na możliwości handlowe, wynikające z uruchomienia regularnej komunikacji towarowej z Polski do Palestyny.

Na zakończenie p. min. Arciszewski stwierdził zainteresowanie przedstawicieli prasy poruszonemi tematami i podziękował za udział w konferencji.

Trzecia Rzesza

ZA CO SIĘ W NIEMCZECH WSADZA DO WIĘZIENIA

(;) W Lipsku zasądzono pewnego kupca na cztery miesiące więzienia, ponieważ publicznie się wyraził, że saski komisarz zdrowia dr. Wegner zarabia rocznie 72.000 marek. Podczas rozprawy chciał oskarżony ofiarować dowód prawdy, ale sąd tego dowodu nie dopuścił, a wyrok zasądzający umotywował, że należy raz wreszcie koniec położyć brzydkiemu zwyczajowi publicznego dyskutowania na temat dochodów urzędników „nowych“ Niemiec.

PO BERLINIE — KOLONJA

(;) Po Berlinie ogłosiło miasto Kolonja niewypłacalność. Nie zawiadomiwszy swych wierzycieli, nie przekazał magistrat do kas miejskich kwot na odsetki, równocześnie zawiadamiając pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych, że nie widzi obecnie żadnych możliwości uczynienia zadość swym zobowiązaniom finansowym wobec wierzycieli.

KONFLIKT MIĘDZY FEDEREM A SCHMITTEM

(;) Na odbywającym się obecnie w Lipsku zjeździe niemieckich kas oszczędności wygłosił sekretarz stanu Gottfried Feder przemówienie, w którem podkreślił, że niczego dotychczas jeszcze nie zrobiono dla złamania „Zinsknechtschaft“. Jako sekretarz stanu ministerstwa gospodarki Rzeszy niemieckiej stwierdza Feder, że Hitler w swem najnowszem wydaniu „Mein Kampf“ występuje przeciwko niewoli procentowej i dlatego obowiązkiem każdego narodowego socjalisty jest walczyć też o zrealizowanie gospodarczych taz narodowego socjalizmu.

Dowiedział się o tem przemówieniu minister gospodarki Rzeszy Schmitt i zakazał telegraficznie dyskusji na ten temat, tak, że Gottfried Feder nie mógł na plenum wygłosić referatu. W swym telegramie zaznaczył Schmitt, że Feder nie był uprawniony do przemawiania w imieniu rządu.

Profesorzy żydowscy z Niemiec — otrzymali katedry w Anglji

Londyn (ŻAT) Rektorat Uniwersytetu Manchesterskiego ogłosił komunikat, w którym podaje do wiadomości, że dzięki stworzonemu na ten cel specjalnemu funduszowi uniwersytet w porozumieniu z „Academic Assistance Council“ (Instytucja niesienia pomocy uczonym uchodźcom z Niemiec), utworzono szereg placówek badawczych dla uczonych, którzy ze względów wyznaniowych lub naskutek „nie prawomyślności“ politycznej usunięci zostali ze stanowisk w Niemczech.

Placówki te w niczem nie uszczuplają możliwości pracy absolwentów angielskich i przyczynią się niewątpliwie do podniesienia poziomu naukowego uczelni. Uczonych z Niemiec zaangażowano na okres 2 lat.

Placówki stworzono dla następujących uczonych: Dr Martina Weinbaum z Berlina (historja), dr R. Baer w Halle (matematyka) dr Walter Deutsch z Duesseldorfu (fizyka) oraz prof. Dawid Katz z Rostock (psychologja).

Pozatem szpital żydowski im. Wiktorji w Manchester zaprosił 3 wybitnych lekarzy dla prowadzenia badań: dr. Herman Zondeka (internista), dr Bernard Zondeka (ginekolog) oraz dr Samuela Zondesa (baskterjologa)

* * *

Berlin (ŻAT) Z okazji nowego roku ukazały się sprawozdania licznych gmin żydowskich, które świadczą o niesłychanem pogorszeniu się ich sytuacji materjalnej i kurczeniu się ich wpływów oraz liczby członków. Z samego Wrocławia w ciągu ostatniego półrocza wyemigrować zagranicę **2,000 żydów,** głównie **do Palestyny. W tych warunkach byt wielu instytucji jest zagrożony.**

Anglja zdobywa naftę mezopotamską

§ Budowa olbrzymiego rurociągu, którym będzie dostarczana ropa naftowa z Mossulu do Hajfy, postępuje raźno naprzód, mimo ogromu pracy. Już samo ułożenie w pustyni Syryjskiej na przestrzeni 1500 kilometrów, rur długich na 6 metrów, o średnicy 25 cm., wymagało nielada trudu. Niemniej pracy pochłonęło montowanie poszczególnych części rurociągu, wzorowanego na amerykańskich „pipelines“. Kosztowną też instalacją będzie budowa potężnych pomp o ciśnieniu 100 atmosfer. A jednak koszta budowy, wynoszące 200 miljonów złotych, mają być pokryte już w krótkim stosunkowo czasie po uruchomieniu rurociągu. Z takiem też obliczeniem i planem przystąpiło do budowy towarzystwo „Irak-Petroleum“ po długich pertraktacjach z rządem angielskim. Wiele przemawiało początkowo za przedwojennym, niemieckim planem budowy linji kolejowej, lecz zarzucono go, gdyż posiadał on dużo stron ujemnych, jak: magazynowanie, napady Beduinów, wichury piaszczyste, mogące zupełnie zasypać tor kolejowy, wysokie koszta budowy i utrzymania w sprawności linji kolejowej. Tymczasem przeprowadzenie rurociągu pochłonie dziesięć razy mniejszą sumę, niż budowa linji kolejowej, a ropa naftowa może nieprzerwanie dniem i nocą „wytryskać“ w Hajfie po przebyciu 1500 klm. — Anglja uniezależni się od nafty amerykańskiej i sowieckiej. ak.

S. J. IMBER

BIBLJA CHAMA

(Odpowiedź na „Zmierzch Izraela“ H. Rolickiego)

II. Wogóle — ten Majmonides...

Z przyczyn technicznych ukazuje się artykuł niniejszy z pewnem opóźnieniem. — **Red.)**

1.

*Wogóle, ten Majmonides to był lepszy numer, sądząc z tego, jak go sobie i swym czytelnikom przedstawia p. Rolicki. Autorowi „Zmierzchu Izraela“ udało się mianowicie zdemaskować przy pomocy niedostępnych dla zwykłych śmiertelników foljantów „Historji Żydów“ Graetza także **metodę pozornego przyjmowania innej wiary**“, której teoretykiem i obrońcą“ któż inny mógł być, jak nie osławiony propagator „**kultu pozornej sprzeczności**“. Ten gagatek bowiem, nietylko „zalecał“ pozorne przyjmowanie obcej wiary, ale sam służył przykładem tego niecnego postępowania. Majmonidesik najspokojniej w świecie „przyjął pozornie islam, równocześnie zaś już pracował nad komentarzem do Miszny“. Zrozumiałą jest głęboka odraza, ukryta w tej krótkiej a rzeczowej informacji, którą p. Rolicki służy swemu czytelnikowi. Poco mu zresztą tracić słowa niepotrzebnie, skoro sam historyk żydowski, któremu p. Rolicki zawdzięcza większą część swojej majmonidologji, bez wiednie odkrywa całą podłotę mentalności swej rasy, kiedy w związku z tą sprawą pisze: „**Ciągle wykonywać pozory obcej religji, a przecież w duchu miłować swą własną ,do tego zdolny być może tylko silny charakter**“. Zacytowawszy więc to wysoce charakterystyczne zdanie, p. Rolicki dorzuca jakby od niechcenia jeszcze odrobinę informacji o Majmonidesie, mianowicie, że „pierwszem dziełem młodego filozofa była apologja tych, którzy przyjmują inną wiarę“ — a charakter tej gwiazdy na naukowem niebie Izraela jest już najwyraźniej określony.

Nie chcąc wierzyć p. Rolickiemu na słowo, zaglądamy do polskiego tłumaczenia Graetza, skąd ów cytat zaczerpnięto (jak już wiemy, p. R. ma słabość do **tłumaczonych** dzieł pomocniczych, i ku naszemu zdumieniu przekonujemy się, że cytat jest rzetelnie podany. Ponieważ tym razem mamy do czynienia z tłumaczem o wiele lepszym, niż Leo Belmont, przeto z drżeniem serca bierzemy do rąk oryginał Graetza — i, kamień spadający z naszego serca rozbija niemiłosiernie tę nową nieudolnie skleconą pułapkę nastawioną na cześć „drugiego Mojżesza“.

Oto bowiem co czytamy u Graetza: „Stet zum Scheine die **aufgezwungene** Religion ueben, und doch im Innern der angeerbten mit ganzer Seele treu bleiben, vermoegen nur starke Geister“. Czyli, po polsku: „Ciągle pozornie wykonywać **gwałtem narzuconą** religję, a jednak całą duszą pozostać wiernym odziedziczonej, potrafią tylko mocne duchy.“ Tłumacz nie miał prawa oddawać wyrazu „**aufgezwungen**“ przez „**obcy**“, gdyż w ten sposób haniebnie wypaczył sens tego ważnego zdania .Ale p. Rolicki nie miał prawa polegać na tłumaczeniu, podczas, gdy oryginał nie jest za górami za lasami a już tem mniej miał prawo przeoczyć, co wyraźnie powiedzianem jest w całym pozostałym rozdziale, z którego tak oszczędnie zacytował owo złowrogie zdanie. Nie miał prawa udawać, że nie wie, iż w rozdziale tym mowa jest nie o jakiemś **dobrowolnem, wyrachowanem** przyjmowaniu obcej wiary napozór, przez Żydów, szukających łatwego „geszeftu“, jakby wynikało z jego obłudnego sposobu mówienia o tem — ale mowa jest o aktach srogiego **przymusu**, narzucającego Żydom w pewnych krajach mahometańskich oficjalne przyznanie się do wiary w Proroka. Nie miał p. Rolicki prawa nie zauważyć, że tuż po cytowanem przez niego jako oś jego zarzutu zdaniu, mowa jest o tem, jakto (cytuję według polskiego przekładu) „bezmyślny tłum zżył się zwolna z **narzuconem** sobie wyznaniem“ i jak stary Majmun, ojciec Majmonidesa „pragnął w miarę sił przeciwdziałać tej zmartwiałości swych współplemienników i umocnić w ich sercach judaizm“, w którym to celu „napisał list napominalny“. P. Rolicki nie miał prawa zapomnieć, że jeżeli z kolei młody Majmonides wystąpił z obroną żydowskich pozornych wyznawców Mahometa, tedy stało się to w odpowiedzi na fanatyczne pismo pewnego żarliwca, który twierdził, że Żydzi którzy pozornie przyjęli Islam „powinni być traktowani bezwzględnie jako odszczepieńcy i bałwochwalcy“ i który utrzymywał, że „dla uniknięcia choćby najmniejszych pozorów przynależności do religji islamickiej, każdy prawdziwy Żyd powinien **oddać** życie własne **i dzieci**“. Ponieważ „to pismo żarliwca wywołało wśród potajemnych Żydów afrykańskich wielkie wzburzenie, skrupulaci ugięli się pod ciężarem swych grzechów, tłum zachwiał się jeszcze bardziej i począł myśleć, czy nie lepiej będzie przejść raczej całkowicie na islam, skoro już dotychczasowy stosunek do niego ma uchodzić za odstępstwo od judaizmu“. Przeto „Mojżesz Majmuni, uczuwszy całą wagę oskarżeń, wytoczonych przeciw sobie i towarzyszom niedoli, i zaniepokojony ich szkodliwemi skutkami, postanowił napisać odpowiedź, usprawiedliwiającą postępowanie mahometan pozornych“. W odpowiedzi tej wykazuje on, że „kogo nie stać na męstwo męczennika, ten za swe uchybienie nie podlega żadnej karze ze strony Zakonu, nie może też bynajmniej z punktu widzenia talmudycznego być uważany za odstępcę — albowiem wobec **gwałtu znosi Tora wszelkie powinności**“. Z odpowiedzi tej dowiadujemy się także, że „władze mahometańskie nie wymagają od Żydów zaparcia się judaizmu, lecz tylko wymówienia wargami, że Mahomet jest prorokiem, zresztą nie troszczą się zbytecznie o to, czy Żydzi żyją według swych własnych przepisów“. „My zaś — powiada z całą odwagą Majmonides — powarzamy jeno czczą formułkę i sami mahometanie wiedzą dobrze, że nie czynimy tego z przekonania, lecz jedynie w tym celu, by wprowadzić w błąd fanatyczne-

Otwarcie sezonu

List teatralny z Warszawy

(!) Natychmiast po przyjeździe wpadłam tu w ożywiony wir pełnego sezonu teatralnego. W ciągu lata nastąpiły liczne przesunięcia i przegrupowania, nowe kombinacje i konstelacje, niezawsze może szczęśliwe dla rozwoju sztuki teatralnej, której jedni przepowiadają — od dawna zresztą — zupełny upadek i zagładę, drudzy — erę nowego rozkwitu. Jaracz i Modzelewska w Nowej Komedji. Kaden-Bandrowski i Szyfman w Teatrach Polskim i Małym, przejętych przez Tow Krzewienia Kultury teatralnej. Adwentowicz i Schiller w Kameralnym i Ateneum Solska i Schiller na Żoliborzu — oto nazwiska i ludzie, którzy mają być gwarantami podniesienia poziomu i zaktualizowania sceny. Kaden-Bandrowski ogłasza w „Pionie“, nowem piśmie literackiem, długi i przekonywujący artykuł o potrzebie teatru, ale nie jako konkurencji kina i pokazu gwiazdorów Teatr musi wyzwolić się z tej zależności, która sprowadziła go na manowce, musi iść drogą twórczej myśli i aktualności idej, musi ukazywać widowni rzecz dziś najważniejszą: ścieranie się jednostki ze zbiorowością kształtowanie się życia indywidualnego w związku i zależności od życia społecznego W myśl tych zasad ułożono repertuar na sezon bieżący. Na pierwszy ogień poszła w Teatrze Polskim kronika sceniczna **Stanisławy Przybyszewskiej**, „Sprawa Dantona“, sztuka, wprowadzająca istotnie w samo pulsujące serce tych zagadnień, i dziś, w dobie walki jednostki o władzę, w dobie ustawicznej, w naszych oczach dziejącej się rewolucji życia zbiorowego dziwnie aktualna i żywotna.

§ Rewolucja francuska jest w tym dramacie tylko tłem, na którem wyrastają przeciw sobie, walczą i mocują się z sobą dwaj tytani, dwaj ludzie niezwykli i silni: Robespierre i Danton. I tutaj, w dramacie Przybyszewskiej, rodzi się w widzu po raz pierwszy bodaj zrozumienie Robespierre'a i pozytywny stosunek do tego suchego, zimnego jak lód adwokata i kata rewolucji. Danton Przybyszewskiej to kłąb namiętności, niekoniecznie czystych i bezinteresownych, to nietylko wódz ludu i doskonały demagog porywający masy, ale także zdrajca państwa i republiki, wchodzący w konszachty z Anglją i biorący od niej pieniądze, to kontrrewolucjonista, popierany przez magnatów i książąt który dąży do podważenia rewolucji i zniszczenia jej od wewnątrz. Tłum uważa on jedynie za odskocznię dla swych ambitnych planów w głębi duszy nienawidzi go i gardzi nim. U Rollanda i Büchnera Danton jest uosobieniem życia, które chce i musi zatrjumfować nad śmiercią, jest pierwiastkiem twórczym wobec skostniałego w tępem doktrynerstwie Robespierre'a. — U Przybyszewskiej zaś jest tragicznie dwoisty i rozszczepiony, chwilami zakłamany kabotyn oszukujący siebie i drugich, chwilami bohaterski trybun ludu, wierzący w swe posłannictwo. Robespierre'a natomiast otacza stale atmosfera nieugiętej, surowej czystości, promieniejąca skupionym, zimnym blaskiem. Jest on emanacją rozumu i woli, świadomej celu i dróg rewolucji, jest ascetycznym mózgiem tłumu, Danton — jego rozpasanem ciałem. Poczynania Robespierre'a mierzą w przyszłość, wybiegają daleko poza chwilę bieżącą, — Danton żyje chwilą i nieokiełzanym instynktem. W kulminacyjnej, wysoce dynamicznej scenie zderzenia się tych dwóch mocarzy, Danton miota się, zdradza siebie i rewolucję, obnaża swoje najwewnętrzniejsze dążenia i cele, poniża się, poddaje się kornie swemu antagoniście, którego uwielbia i nienawidzi zarazem, czując w nim jedynego godnego siebie przeciwnika, — i mimo całej żywiołowej siły jest bezsilny. Robespierre ze swych niebosiężnych wyżyn rzuca mądre, ostre jak stal półsłówka, nie zdradza niczego, obmurowuje się wałem niedocieczonego milczenia — i zwycięża. Może nawet wbrew swej woli, chce iść bowiem Dantonowi naprzeciw, chce się z nim sprzymierzyć, wiedząc, że upadek tego bożyszcza ludu, który zginąć nie może, gdyż jest życiem samem, pociągnie i jego za soba.

Przybyszewska podjęła śmiało rzecz najtrudniejszą, przedstawienia postaci historycznych, znanych i będących już nieledwie symbolem, na odmiennej płaszczyźnie, w pryzmacie swego własnego widzenia Tak narzuciła się jej twórczej wyobraźni i tak ich poczęła. W realizacji jednak linja Dantona wypacza się nieco, Danton niezawsze

go kalifa".

Jak zaś doszło do tego, by cała rodzina Majmuni znalazła się wśród tych, co zmuszeni byli przez czas jakiś żyć pod piętnem owej czczej formułki, o tem wyraźnie pisze Graetz w tymsamym rozdziale. Oto w r. 1148 (w trzynastym roku życia Majmonidesa) Almohadowie zdobyli Kordubę, miejsce rodzinne Majmunich, i „pozostawili Żydom i chrześcijanom wybór miedzy przyjęciem islamu, emigracją lub śmiercią." Wtedyto „z przeważną częścią gminy kordowańskiej wywędrował i Majmun wraz z swoją rodziną. Osiedli w Almerji, „lecz w trzy lata potem i ten gród dostał się w moc Almohadów, których fanatyczny sułtan nie omieszkał zadać gwałtu sumieniu Żydów tamtejszych". Ale i tym razem rodzina Majmuni wybrała tułaczkę, zamiast pozornego choćby odstępstwa. I tak „musiała rodzina Majmuna tułać się przez szereg lat, nie znajdując nigdzie stałego schronienia." Gdy wreszcie po niezliczonych trudach dostała się do Fezu, gdzie nanowo stanęła prze wyborem między dalszą tułaczką, śmircią, lub wypowiedzeniem" czczej formułki", wybrała to ostatnie. Poddając się jednak nieubłaganemu losowi, tak ojciec jak i syn postanowili nie ugrzęznąć w narzuconej im roli, i przygotować grunt dla uratowania zarówno siebie jak i ogółu pozornych mahometan od ostatecznego zatonięcia w morzu islamu. Działalnością w tym kierunku rozwiniętą Majmonides „naraził swą głowę i byłby śmierć poniósł, gdyby go nie ocaliło wstawiennictwo teologa i poety mahometańskiego Abdul-Araba Ibn Mojsza". Następuje dalsza tułaczka, zakończona osiedleniem się Majmonidesa w Kairze, gdzie nie było przymusu religijnego, i gdzie nareszcie mógł odetchnąć po kilkuletniej zmorze pozorności mahometańskiej. Odtąd też dopiero zaczyna się rola Majmonidesa jako filozofa i nauczyciela w Izraelu.

O tem wszystkiem p. Rolicki nie chce wiedzieć. Jemu wystarcza zesłane przez łaskawy los zdanie źle przetłumaczone z Graetza, no i niezaprzeczony fakt, że Majmonides przez jakiś czas był pozornym mahometaniiem i obrońcą pseudo-mahometan. Nie przeszkadza p. Rolickiemu wcale, że darzenie Majmonidesa tytułem „teoretyka i obrońcy metody pozornego przyjmowania innej wiary" i ucharakteryzowanie go na typowego „konjunktur-Meschulmeda" zalatuje metodą o wiele gorszej sorty, niż którakolwiek z „metod", jakie jego fantazja lub brak fantazji odkrywa u „szachrajskich" pisarzy żydowskich. Jest on bowiem zdecydowanym zwolennikiem i pojętnym elewem kloacznej metody Neuwerta-Nowaczyńskiego podług której kał, rzucany na przeciwnika, jest jedynym cementem argumentacji. (Dok. nast.)

Fermenty „pomarańczowe" w Hiszpanji

(Korespondencja własna).

Madryt, w październiku.

Madryt jest jedną z najdziwniejszych stolic Europy — najdziwaczniejszą może, jeśli chodzi o położenie. Żadna stolica państwa europejskiego nie jest geograficznie tak upośledzona, jak stolica Hiszpanji. Jedynym może motywem decydującym o obiorze Madrytu jako stolicy było jego centralne położenie w środku półwyspu; ale tylko to, bo wszystkie inne czynniki przemawiały raczej przeciwko temu. Wzniesiony na 600 m. nad poziomem morza, zdala od jezior i lasów, otoczony zewsząd kamienistym, pustym stepem, posiada Madryt najgorszy w Europie klimat: w lecie żar Sahary uniemożliwia życie za dnia, w zimie dotkliwe mrozy i wściekłe zawieruchy.

A jednak w ciągu ostatnich piętnastu lat Madryt zwiększył liczbę swoich mieszkańców o 400.000 głów. Jest to dzisiaj współczesne, eleganckie miasto, z pięknemi dzielnicami, z drapaczami chmur, z wspaniałym placem Puerta del Sol, z którego wybiega dziesięć wielkich arteryj ulicznych, tętniących życiem, jak Calle Mayor, Calle de Alcala. Kawiarnie pulsują tu życiem i gwarem w godzinach wieczornych światła neonowe błyszczą na wszystkich dziesięciu rogach, niczem w Paryżu czy Londynie

Pomimo wszystko, pomimo usunięcia monarchji i tylu zmian, jakie zaprowadzono, Hiszpanja jest wciąż niezadowolona — radość i zadowolenie z wprowadzenia republiki wystygła i wyparowała. Głównie podłożem tego niezadowolenia są nietylko kwestje polityczne, ile sytuacja i sprawy gospodarcze. Niepoślednią rolę odgrywa tu pomarańcza. Pomarańcze hodowane w południowej Hiszpanji, a zwłaszcza w Andaluzji i Estramadurze w olbrzymich ilościach, stanowią jeden z głównych artykułów eksportu zagranicznego republiki, tak samo jak przedtem monarchji. Eksportowi pomarańcz zadała dotkliwy cios polityka celna większości państw europejskich, a w pierwszym rzędzie Anglji, która pod naciskiem Dominjów wprowadziła taryfę preferencyjną dla importu różnych produktów z krajów, stanowiących część składową Imperjum brytyjskiego, a prohibicyjną dla produktów importowanych z państw obcych. (Jak wiadomo pomarańcze palestyńskie nie korzystają z taryfy preferencyjnej — Red.) Tak więc pomarańcze idą teraz do Anglji całemi okrętami z Australji południowej, która stała się wielkim producentem tych owoców. W Hiszpanji lament: góry pomarańcz zalegają składy i magazyny w Barcelonie, Maladze, Walencji, gniją i psują się, a wysłać ich nie ma gdzie, bo wszystkie bramy są zamknęte.

To jedno, a drugą bolączką jest kwestja rolna w Andaluzji, gdzie przeprowadzona częściowo reforma rolna dała wprawdzie pewne obszary chłopom, określa wielkie latyfundja feudalne, lecz brak środków finansowych nie pozwala nowym właścicielom gruntów prowadzić należytej gospodarki i uprawiać ziemię jak należy, aby móc wyżywić siebie i rodzinę. Stąd ciągłe kwasy, niepokoje i rozruchy na południu. Stąd też w kraju przeważnie rolniczym refleksy tego niezadowolenia odbijają się we wszystkich innych środowiskach, znajdują swe echo w miastach, w osadach, wśród robotników, górników etc.

Piękną jest krainą Hiszpanja, rajem ziemskim są jej różne zakątki, pełnym radości życia jej lud — ale kryzys ciąży nad wszystkiem i tutaj, gdyż macki jego sięgają nawet z dalekiej północy i tutaj, do kraju słońca, kwiatów i owoców.

Mimo wszystko republika jako forma rządów i ustrój tkwi silniej niżby się zdawało, a nadzieje monarchistów i opozycji są słabo ugruntowane.

E. R.

wydaje nam się prawdziwy i możliwy w jej ujęciu. Bez względu jednak na te niedociągnięcia w przeprowadzeniu, ten nawskroś męski dramat, silny w ekspresji i poważny w przesłankach historjozoficznych, jest czemś niezwykłem u dyletantki i świadczy o zupełnej dojrzałości twórczej wyjątkowo rozległych perspektywach i zainteresowaniach.

Wykonanie, — reżyserja Zelwerowicza, — stało na bardzo wysokim poziomie. Junosza-Stępowski grał chorego Robespierre'a twarzą, ledwie dostrzegalnym skurczem lub skrzywieniem bladych warg, nerwowemi ruchami rąk, każdym gestem: St. Just Artura Sochy, dobrze znanego Krakowowi, ucieleśniał fanatyczną maską krwawego, bezosobistego demona rewolucji; Samborski jako Danton był o wiele lepszy, niż w swych kreacjach filmowych, chociaż w niektórych scenach wspomnienie niezapomnianego, wspaniałego Janningsa w roli Dantona rzucało na niego cień.

• • •

Dla „odprężenia" po koturnach rewolucji wybieram nazajutrz wesołą sztukę w „Teatrze Młodych"; jest to żydowskie Studjo teatralne przy ul. Długiej, to samo, które ubiegłego sezonu wystawiło „Boston". Tym razem grają starą, goldfadenowską sztukę pod tytułem "Trupa Tanenzapa" — w nowej zupełnie oprawie By nie nużyć widza mocno spłowiałą komedją ze środowiska hasydskiego, reżyserja wprowadza teatr w teatrze w sposób niezwykle pomysłowy i dowcipny. A więc na widowni, wśród publiczności, siedzą widzowie małego, galicyjskiego miasteczka z lat 90-tych, odpowiednio ucharakteryzowani, i żywemi okrzykami raz po raz mieszają się w bieg sztuki, granej na maleńkiej scence, za perkalową, łataną kurtyną, a wkońcu oburzeni ośmieszaniem chasydów i ich religijnej ekstazy, zrywają przedstawienie. Jest tu i prezes gminy wyznaniowej z żoną, i uczony litwak, i fanatyczny chasyd, i krzykliwy, postępowy robociarz ze swoją „frejliną", i huzar węgierski, stacjonowany w miasteczku i „reprezentanci" władzy: sierżant żandarmerji oraz policjant, — wszystko typy niesłychanie zabawne i groteskowe. Całe przedstawienie, utrzymane w stylu commedii del'arte, wskrzesza barwnie czasy, kiedy to dyrektor takiej trupy wędrownej sam sprzedawał bilety, wprowadzał i witał gości, wygłaszał przemowę i zapowiadał z patosem przedstawienie z udziałem swej osoby oraz całej swej rodziny w rolach głównych, nie szczędząc zgóry pochwał wykonawcom. Przedstawienie trwa długo, nie nuży,ani przez chwilę, a kończy się w ten sposób, że całą publiczność, zarówno prawdziwą, jak i grającą wyrzuca pan policjant ze sali, — oczywiście — ten austrjacki, z lat 90-tych.

W „Teatrze Młodych", podobnie jak i w Reducie i u Solskiej, system gwiazd został zupełnie zniesiony. Jest to gra zespołowa ale wszyscy bez wyjątku grają świetnie. Ci młodzi chłopcy to urodzeni aktorzy, pełni werwy, temperamentu i doskonałego wyczucia nowoczesnego teatru. Fakt zaś że przenieśli się w tym sezonie do nowego, własnego lokalu, świadczy o poparciu ich celów i zrozumieniu ze strony szerokich mas żydowskich I fakt ten stwierdzam z radością.

WANDA KRAGEN.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Cyd"

Fragmenty St. Wyspiańskiego.

(—) Dramat, a właściwie fragmenty scen Wyspiańskiego, starannie opracował Juljusz Osterwa. Aktorzy niezbyt łatwe mieli zadanie. Postacie Corneille'a są zbyt papierowe; to raczej alegorje rycerstwa i cnoty niż żywi ludzie Mimo to większość zespołu, który nie miał zbyt dużo czasu do przygotowania, robiła co mogła, by się należycie ze swych zadań wywiązać P. Ankwicz w roli infantki wyglądała ładnie i ładnie mówiła swe wiersze o miłości. Nagrodzono ją oklaskami przy otwartej scenie P. Nowakowski, aktor pełen patosu, nieraz nawet zbyt wielkiego, tym razem był dziwnie „zgaszony". Odrazu rzucało się w oczy, że grał bez przekonania. Miłą niespodziankę sprawiła nam pani Krzewska w roli Szimeny. Poruszała się po scenie z tym dumnym wdziękiem, jaki przystoi córze granda hiszpańskiego. Pozatem wyróżnili się pp. Granowska, Klońska i Bunetowicz. Prolog ładnie wyreżyserował p. Białkowski Uroczyste przedstawienie poprzedził przemową p. poseł Pochmarski.

Ir-Ka.



WIADOMOŚCI Z KRAJU

Pierwszy dzień rozpraw o krwawe zajścia chłopskie

w Rzeszowskiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

(—) Rzeszów. 9. X. (Rad.) Dziś rozpoczęły się zapowiedziane w „N. Dz." rozprawy przed dwoma trybunałami, których przedmiotem są krwawe zajścia chłopskie we wsiach około Rzeszowa z czerwca br. Przed jednym trybunałem, składającym się z wiceprezesa s. o. Dra Byszewskiego jako przewodniczącego, s. o. Dra Zalipskiego delegowanego z Krakowa i s. o. Dra Garnowskiego jako wotantów zasiada na ławie oskarżonych 50 wieśniaków z następujących wsi: Bzóza Królewska, Budy Łańcuckie, Biedaczów, Dobra, Giedlarowa, Gniewczyna Trynecka, Grodzisko Dolne i Górne, Korniatów, Kosina, Opaleniska, Wierzawice i Żołynia. Obszernym aktem oskarżenia wygotowanym przez delegowanego z Jasła wiceprokuratora Dra Szepieńca, występującego też na rozprawie jako oskarżyciel publiczny, zarzuca się tymże oskarżonym w wieku od 18 do 55 lat, iż dopuścili się czynnej napaści na funkcjonarjuszach PP. śp. Feliksie Ścisłowskim i Ignacym Sroce w czasie prowadzenia przez nich dochodzeń w sprawie strzelaniny z moździerzy na zabawie wiejskiej, odbytej 26 czerwca br. a urządzonej przez komitet kościelny. Pozatem niektórzy z oskarżonych brali udział w pobiciu tych posterunkowych PP. którzy zmarli wskutek odniesionych ran. Akt oskarżenia zarzuca też niektórym oskarżonym, iż brali udział w zebraniu, mającem na celu zawładnięcie przemocą budynkiem posterunku PP. i rozbrojenie oddziału policji, że zmuszali innych do udziału w zgromadzeniu, mającem na celu przestępstwo, że jeden z oskarżonych, nieznany z nazwiska, a znajdujący się w tłumie zgromadzonym wówczas w sile kilkuset ludzi strzelił z ostro nabitego karabinu do budynku posterunku PP. przez co naraził życie funkcjonarjuszów na niebezpieczeństwo. Wkońcu zarzuca akt oskarżenia wielu oskarżonym nieprawne posiadanie broni palnej i amunicji oraz zniewagę władzy policyjnej.

W akcie oskarżenia powołuje oskarżyciel publiczny 70 świadków przyczem podkreśla, że wszyscy oskarżeni działali w porozumieniu jako członkowie Stronnictwa Ludowego.

Przed drugim trybunałem składającym się s. o. Górskiego jako przewodniczącego, s. o. Dra Janickiego (delegowanego z Krakowa) i s. o. Dra Konopki jako wotantów odpowiada 47 oskarżonych wieśniaków z wsi położonych w okolicy Rzeszowa a to Łukawiec, Medynia Głogowska, Medynia Łańcucka, Stobierna i Wulka pod lasem. Aktem oskarżenia wygotowanym przez podprokuratora tut. sądu okręgowego Mgra Pattoka zarzuca się tymże oskarżonym w wieku od 19 do 49 lat czynną napaść na policję państwową, łżenie Państwa, kradzież drzewa, niebezpieczne pogróżki, użycie przemocy i grozby bezprawnej względem funkcjonarjuszów PP. celem zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności urzędowej. W szczególności przedmiotem oskarżenia jest zabicie posterunkowego PP. w Jasience sp. Rejmana, który nawoływał niektórych z oskarżonych do zaniechania kradzieży drzewa z lasów ordynacji łańcuckiej, gdzie od szeregu miesięcy w biały dzień ludność okoliczna kradła drzewo. Wskutek tych zajść w Jasionce prócz śp. starszego posterunkowego PP. Rejmana czterech uczestników zajścia poniosło śmierć wskutek ran a kilku odniosło lekkie rany. Ponadto akt oskarżenia obejmuje następujący wypadek: W Pogwizdowie służba leśna wezwała pomocy PP. celem udaremnienia grabieży w lesie ordynacji łańcuckiej, a gdy policja skradzione drzewo naładowała na wóz, by odwieźć napowrót do ordynacji oskarżeni zebrani w sile 9 ludzi nie pozwolili na to przy pomocy kijów i pałek grożąc zabiciem.

Powyższe rozprawy toczą się równocześnie. Jedna rozprawa toczy się w obszernej sali rozpraw sądu przysięgłych (obecna kadencja została przerwana wskutek tego na 3 tygodnie do 30 bm.), a druga rozprawa toczy się w małej sali przeznaczonej zwykle na rozprawy apelacyjne w sprawach cywilnych. Ze względu na konieczność utrzymania porządku, wielką liczbę oskarżonych i świadków, licznych korespondentów gazet krajowych, postanowiło prezydjum sądu okręgowego z braku wskutek tego miejsca wydać ograniczoną szczupłą ilość biletów, i to głównie dla sfer prawniczych. Zainteresowane liczne sfery publiczności będą musiały zadowolić się sprawozdaniami z prasy.

Rzeszowski sąd nie miał jeszcze takich rozpraw a publiczność rzeszowska z zainteresowaniem oczekuje ich przebiegu i wyniku.

Fabryka fałszywych lekarstw w aptece w Poznaniu

(;) Czytelnicy pism poznańskich zwrócili uwagę na ogłoszenia, w których Polska Fabryka Środków Leczniczych dr. Madaus z Warszawy ostrzegała publiczność przed nabywaniem w Aptece im. Marcinkowskiego w Poznaniu podrobionych środków leczniczych tejże firmy. Prokurator Sądu Okręgowego w Poznaniu postanowił zbadać tę sprawę i zarządził przeprowadzenie w aptece Stanisława Buczkowskiego ścisłej rewizji sprzedawanych tam lekarstw. Kierownik brygady fałszerstw przeprowadził ścisłą rewizję w aptece im. Marcinkowskiego. Rewizja ta trwała przez 6 godzin i dała wyniki wprost rewelacyjne. Wykryto bowiem całą fabrykę podrobionych względnie sfałszowanych środków leczniczych. Środki te nie zostały zgłoszone celem zarejestrowania w Państwowym instytucie farmaceutycznym, a nazwy ich i opakowania naruszały prawa wyłączności zarejestrowane przez firmę Dr. Madaus w Urzędzie Patentowym. Podczas rewizji usiłowali obecni tam właściciele apteki mgr. Buczkowski oraz kierownik apteki drogerzysta Feliks Becker ukryć poszczególne dowody rzeczowe, wsuwając buteleczki z lekarstwami do kanapy lub zapewniając kierownika brygady, że w drewnianych skrzynkach znajdują się dowody kasowe, należące do buchalterji aptecznej. Po otwarciu skrzynek i przetrząśnięciu kanap wydobyto na światło dzienne całe zapasy pudełek i butelek, zawierające podrobione środki lecznicze. Również w piwnicy aptecznej znaleziono ukryte wśród rozmaitych odpadków pustych opakowań i papierów duże ilości falsyfikatów.

Ujawniona w ten sposób afera jest pierwszą w tych rozmiarach w Wielkopolsce.

—o—

Awantury endeckie podczas inauguracji roku szkolnego na uniwersytecie warszawskim

(;) Tegoroczna inauguracja na uniwersytecie warszawskim zakłócona została demonstracją zorganizowaną przez młodzież z pod znaku O W P.

Na inaugurację przybył p. minister WR. i OP J. Jędrzejewicz.

Po przejęciu władzy rektorskiej prof. Pieńkowski wygłosił wykład inauguracyjny na temat „Energja przemian jądra atomu", poczem rektor dokonał symbolicznego aktu imatrykulacji 12 nowowstępujących studentów i studentek i wygłosił do nich przemówienie

W chwili gdy padły ostatnie słowa przemówienia nowego rektora i kiedy ten przystąpił do wręczania aktów imatrykula[illegible] li do awantury.

Z pośród tłumnie zgromadzonej młodzieży akademickiej padły okrzyki przeciw ustawie akademickiej i jej twórcom oraz władzom akademickim Wołano: Niech żyje autonomja! Precz z Żydami! itd. Zebrana na galerji młodzież z pod znaku OWP zaintonowała t. zw. „Hymn Młodych".

To zachowanie się grupy młodzieży endeckiej wywołało protest zgromadzonej na inauguracji publiczności.

Echa strasznej katastrofy w browarach Haberbusch i Schiele

(;) Kwestja odpowiedzialności za katastrofę w Warszawie przy ul. Krochmalnej, pociągającą za sobą wiele ofiar ludzkich, będzie rozstrzygana w ciągu dni najbliższych przez Sąd Okręgowy w Warszawie.

Katastrofa spowodowana została, jak stwierdziła specjalna komisja, wyłoniona przez władze do zbadania przyczyny runięcia ściany domu przy ul. Krochmalnej, nagromadzeniem ogromnej ilości jęczmienia, będącego własnością znanych browarów warszawskich „Haberbusch i Schiele". Ustalono mianowicie, że zwalony na ogromne stosy jęczmień, zaczął fermentować, powodując rozsadzanie ścian, które nie wytrzymały naporu, nie będąc podparte belkami, i runęły na sąsiedni niewielki domek, grzebiąc w gruzach pogrążonych we śnie mieszkańców.

Do odpowiedzialności karnej pociągnięci zostali przez Urząd Prokuratorski dyrektorzy firmy, oskarżeni o niedozór, który w następstwach okazał tak okropne skutki

Z mandoliną przed Najwyższy Trybunał

(;) Ze Lwowa donoszą: Znaną jest we Lwowie postać wędrownego grajka Artura Duldiga, inwalidy, która wzbudza współczucie przechodniów, patrzących na samego „mistrza", jego towarzyszkę żonę i niemowlę w wózeczku. Duldig, grający na mandolinie urządzał koncerty na podwórzach, wolnych placach, a wieczorami w drugorzędnych szynkach. Posiada on zezwolenie na grę wędrowną w okręgu województwa lwowskiego z wyjątkiem m. Przemyśla oraz śródmieścia m. Lwowa. Mimo próśb muzyka, który uskarżał się na słabe zarobki na przedmieściach, województwo nie zezwoliło na grę w śródmieściu, wychodząc z założenia, że popisy mandolinowe Duldiga wywołują zbiegowisko. Jak obecnie widocznem jest, wędrowny grajek nie pozbawiony jest inwencji. Dążąc do wytkniętego celu — zaskarżył decyzję województwa do Min. Spraw Wewnętrznych, a gdy instancja ta potwierdziła orzeczenie Województwa, Duldig wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Onegdaj NTA. zatwierdził decyzję ministerstwa, wychodząc z założenia, że województwo postąpiło na podstawie ustawy, ograniczającej swobodę obywatelską w interesie publicznym.

Tak więc Duldig, który z żoną b. często chodzi do kin i teatrów rewjowych, skąd czerpie natchnienie dla swej twórczości, będzie się musiał nadal zadowolić słuchaczami z przedmieścia

Obłąkany pułkownik werbował żołnierzy

W powiecie oszmiańskim aresztowano onegdaj b. pułkownika armii carskiej. Wasyla Ursynowa, który werbował osobników do walki z Sowietami. W czasie swych wędrówek po wsiach. Ursynow odczytywał odezwy, podpisane rzekomo przez brata cara Mikołaja, który ma mieszkać pod Moskwą, oczekując na... odsiecz z Polski.

Jak się okazało. Ursynow jest umysłowo chory. Ma on być wysiedlony z Polski do Sowietów, jako mieszkaniec Białorusi sowieckiej.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Pan prof. Rybarski... przesadza

(;) Cyfry eksportu niemieckiego za sierpień br. dały wielu przeciwnikom akcji bojkotu Niemiec hitlerowskich powód do przypuszczeń, że akcja bojkotowa nie posiada uzasadnienia i nie może wobec tego liczyć na powodzenie. Najważniejszą nutą takich „twierdzeń“ było mniemanie, że pierwiastek sentymentu nie wpływa na tok operacyj ekonomicznych i że zatem kraje, mogące bojkotować Niemcy hitlerowskie, nie czynią tego ze względu na swe interesy gospodarcze.

Dotychczas czytaliśmy takie rzeczy w prasie antysemickiej, która w walce całego świata cywilizowanego z Hitlerem trzyma naturalnie stronę Hitlera. Ostatnio jednak zabrał w tej sprawie głos prof. Roman Rybarski, wykładający na Uniwersytecie Warszawskim ekonomję polityczną, a zatem człowiek, który za słowa swe winien ponosić pełną odpowiedzialność. Wnioski ekonomiczne nie mogą opierać się na połowiczności badania problemów. Problem musi być zbadany gruntownie ze wszystkich stron i dopiero po przekonaniu się, że wszystkie niezbędne momenty zostały należycie wyświetlone, można wyciągnąć ostateczny wniosek. Prof. Rybarski w artykule pt. „Bojkot ekonomiczny Niemiec“ zamieszczonym w niedzielnym numerze „Kurjera Warszawskiego“ upraszcza sobie jednak cały ten problem i widzi w wzroście cyfry eksportu niemieckiego fakt załamania się akcji bojkotowej, z czego prowadzi droga do dalszego, — niewypowiedzianego zresztą — „wniosku“, że fakt ten jest wynikiem „zmierzchu“ Izraela“.

Otóż należy prof. Rybarskiemu zwrócić uwagę, że samo zapodanie cyfry eksportu niemieckiego nie kładzie bynajmniej akcji bojkotowej Niemiec hitlerowskich „na obie łopatki“. Prof. Rybarski jako człowiek nauki powinien sobie zadać trud i zapytać się dlaczego to w okresie, kiedy Niemcy prowadzą skrajnie autarkiczną politykę handlową i kiedy — prof. Rybarski przyzna to — Niemcy są kompletnie izolowane w całym świecie, eksport niemiecki wykazuje stabilizację względnie w niektórych miesiącach nawet wzrost. Prof. Rybarski wie napewno, że Niemcy nie płacą długów zagranicznych i że bankructwo to wyzyskują Niemcy dla swych celów polityczno- handlowych, tworząc kasę konwersyjną, której obligacje finansują eksport niemiecki i że w ten sposób dłużnicy Niemiec wbrew ich woli muszą przyjmować towary niemieckie jeżeli chcą ocalić swe wierzytelności Prof Rybarski wie o tem, że rząd niemiecki zezwala, w ramach przepisów dewizowych na zakupywanie tzw. „Dollarbonds“ przez eksporterów niemieckich na międzynarodowych rynkach pieniężnych wzamian za ne vien nadkontyngentowy wywóz niemiecki. Prof. Rybarski wie napewno o tem, że na zjawisko wzrostu eksportu niemieckiego wpływa również ucieczka obywateli niemieckich z kraju, gdzie ludzie ci likwidują swe majątki a ponieważ Niemcy nie pozwalają im wywieźć kapitałów zagranicę, przeto ludzie ci zmuszeni są kapitały swe zamieniać na towary i te wywozić. Prof. Rybarski wie również, że wzrost aktywnego salda bilansu handlowego Niemiec w sierpniu br. należy w pewnej mierze również przypisać faktowi, że w tym miesiącu nastąpił eksport na zamówienia sowieckie do Rosji, które to zamówienia udzielone były jeszcze przed powstaniem rządu hitlerowskiego i że zatem nie mają one nic wspólnego z akcją bojkotową. Zamówienia te kończą się zresztą. Prof. Rybarski wie napewno o tem, że podobnie sprawa przedstawia, się również z innymi krajami, które udzieliły Niemcom zamówień jeszcze przed powstaniem rządu hitlerowskiego a wykonanie tych zamówień przypada na okres bieżący O kwestji specjalnie forsownego dumpingu uprawianego przez Niemcy obecnie. w czasie realizowania „Arbeitsbeschafungsprogrammu“ nie trzeba chyba prof. Rybarskiemu wspominać.

Myli się wreszcie prof. Rybarski, jeżeli przypuszcza, że akcję bojkotową prowadzą sami tylko Żydzi. Akcja ta jest prowadzona przez wszystkie narody cywilizowane a za akcją tą wypowiedziały się najważniejsze związki i instytucje publiczne Wierutnem kłamstwem jest twierdzenie prof Rybarskiego jakoby kongres sjonistyczny w Pradze wypowiedział się przeciw bojkotowi.

Panie profesorze! Proszę nie przesadzać. Przecież Pan nie jest przy egzaminie..

VIR.

Przeciw nowej ordynacji podatkowej

(—) Z Łodzi donoszą:

W dniach ostatnich odbyło się posiedzenie komisji podatkowej izby przemysłowo- handlowej w sprawie nowej ordynacji podatkowej.

Na posiedzenie zostali zaproszeni poza członkami komisji również przedstawiciele poszczególnych organizacyj gospodarczych.

Komisja zastanawiała się nad projektem ordynacji, która, jak wiadomo eliminuje komisje szacunkowe, osobiste stawiennictwa na komisjach i t. d.

W związku z tem, iż powyższe nastawienie nowego projektu ordynacji podatkowej jest dla płatników wybitnie niekorzystne, poszczególni mówcy wypowiedzieli się za wprowadzeniem poważnych zmian w tym projekcie, w szczególności w sprawach komisyj szacunkowych i stawiennictwa na komisjach.

Wszyscy bez wyjątku przedstawiciele sfer gospodarczych obecni na tem posiedzeniu wypowiedzieli się za utrzymaniem na przyszłość elementu obywatelskiego przy wymiarach podatkowych oraz za udziałem płatników, w rozpatrywaniu ich odwołań, jako elementarnego wymogu sprawiedliwości.

Ordynacja podatkowa ulegnie zmianie

(—) Prasa warszawska notuje pogłoskę, że projekt ustawy o ordynacji podatkowej, który wywołał poważne zastrzeżenia w kołach gospodarczych będzie zmieniony. Jak twierdzą, również min. skarbu nie jest zadowolony z projektu, przypominającego posunięcia z okresu min. Grabskiego o charakterze najbardziej wybujałego fiskalizmu. Zamiast uporządkowania stosunków wprowadzono by nieporządki.

Prace nad przerabianiem nowej ordynacji prowadzone będą w porozumieniu z izbami gospodarczemi

Deficyt kolei państwowych

(;) Według tymczasowych obliczeń Ministerjum Komunikacji, wydatki kolei państwowych w pierwszych pięciu miesiącach bieżącego roku kalendarzowego wyniosły ogółem 378.076 tysięcy złotych. W sumie tej wydatki eksploatacyjne wynosiły 339.089 tysięcy złotych. Długi i gwarancje — 7.552 tysiące złotych, wydatki inwestycyjne — 28.736 tysięcy złotych, wydatki na żeglugę powietrzną — 2.899 tysięcy złotych

W tym samym okresie czasu wpłynęło do kas kolei państwowych ogółem 337.082 tysiące złotych, w czem wpływy kolei normalnotorowych wyniosły 334.286 tysięcy złotych. kolei wąskotorowych — 2.416 tysięcy złotych, żeglugi powietrznej — 10 tysięcy złotych, a wpływy z różnych źródeł — 370 tysięcy złotych. Z zestawienia wydatków i dochodów wynika, że deficyt kolei państwowych za pierwsze pięć miesięcy br. wynosi 40,994.000 złotych.

Kredyty komisowe dla odsprzedawców wyrobów monopolowych

(;) Pod koniec pierwszego półrocza ubiegłego roku, Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego cofnęła wszystkie kredyty komisowe, udzielane odsprzedawcom wyrobów monopolowych z wyjątkiem tych wypadków, w których odsprzedawcy przedstawili zabezpieczenie hipoteczne, za dawalające Dyrekcję Monopolu Wskutek wspomnianego zarządzenia odsprzedawcy, którzy mogli zdobyć się na zabezpieczenia hipoteczne, musieli obciążyć się kwotą ok. 300 zł z tytułu wydatków, związanych z udzieleniem gwarancji hipotecznej. Obecnie jednak podobno Dyrekcja Monopolu Spirytusowego zamierza cofnąć wszystkie kredyty

W związku z powyższym stanem rzeczy, sfery gospodarcze zwróciły się do Dyrekcji Monopolu Spirytusowego z prośbą o utrzymanie w mocy należycie zabezpieczonych kredytów. Gdyby jednak restrykcja kredytów była nieuniknioną, sfery te proszą o zastosowanie zasady kilkumiesięcznego wypowiedzenia z tem, iż należne kwoty byłyby spłacone co najmniej w 10 ratach miesięcznych.

Sfery gospodarcze uważają, że ogólna kwota kredytów komisowych jest stosunkowo niewielka, wobec czego ściągnięcie sum należnych z tytułu udzielonych kredytów nie może posiadać dla skarbu państwa większego znaczenia. Natomiast z drugiej strony w razie wykonania powyższego zamierzenia zmniejszyłyby się poważnie obroty wyrobami monopolowemi, gdyż trudno przyjąć, by kupcy, którzy korzystali dotychczas z kredytów komisowych, mogli w równej ilości zaopatrzyć się na zasadach gotówkowych.

Upadłość Polskiego Banku Przemysłowego

(;) Wobec bezskutecznych zabiegów delegatów wierzycieli w ostatniej Radzie i Zarządzie Polskiego Banku Przemysłowego w kierunku przeprowadzenia dobrowolnej likwidacji, Rada i Zarząd Banku na specjalnem posiedzeniu dn. 25 września br. uznając, że dalszy dotychczasowy stan Banku jest nie do utrzymania, postanowiły przedłożyć sądowi wniosek o upadłość. Na odbytej rozprawie w dn. 6 bm. Sąd Okręgowy, jako Handlowy w Warszawie wydał wyrok ogłaszający upadłość Polskiego Banku Przemysłowego. Kuratorami mianowani zostali pp. Tadeusz Sułowski i mec. Mieczysław Goldstein

Prowizorjum handlowe z Czechosłowacją

(;) Wobec tego że rokowania handlowe z Czechosłowacją na skutek konieczności przejrzenia bardzo obszernego materjału mogą się przeciągnąć przed dłuższy okres, postanowiono narazie zawrzeć prowizorjum handlowe na okres 2 miesięcy do dnia 30 listopada br. Prowizorjum oparte jest na klauzuli „największego uprzywilejowania; przewiduje ono utrzymanie ważności umowy weterynaryjnej i umów tranzytowo- kolejowych. Sprawa zawarcia porozumienia została już notyfikowana obustronnie.

—o0o—

Informator gospodarczy

(—) „G. S. TARNÓW“: Sprawa ta nie została dotychczas unormowana przez ministerstwo skarbu, mimo, że ministerstwo przyrzekło wydać w tej sprawie specjalne przepisy. Sądząc jednakowoż z stanowiska samorządu gospodarczego oraz wszystkich związków gospodarczych w tej sprawie, należy przypuszczać, że ministerstwo skarbu nie będzie kwestjonowało praktykowanego dotychczas systemu stemplowania faktur w księgach gruzbietowych, tj. uzna za dopuszczalny sposób stemplowania faktur oryginalnych.

(—) P. IZAK UHER, LEŻAJSK: Poraz pierwszy obniżył się dolar 4. marca br., następnie powrócił do parytetu, poczem od dnia 19. IV. br. kurs dolara obniża się stale.

(—) „DWORA“: Szkoła pszczelnictwa nie istnieje w Polsce. Jak nam jednak wiadomo, w tej chwili organizuje się kurs pszczelnictwa w Towarzystwie Ogrodniczo- Pszczelarskiem, Lwów—Zamarstynów.

(—) „F. D.“: 1) W dniu 7. IV. br kurs dolara wynosił 8,96. W dniu 7. V. br. 7.30—7.32 W dniu 7. VI. 7.38 do 7,43. w dniu 7 VII 6,30 do 6,40, w dniu 7 VIII. 6,54—6,59 2) Do Urzędu skarbowego

(—) „TE- EF“: Jednolity tekst ustawy z 25. IV. 1932 ukazał się w dniu 18 maja 1932 w Dz. Ust. Nr. 41 poz. 413. Reszta vide pod S. G Tarnów.

Lindbergh sam dźwiga swoje bagaże



(;) Scena przybycia słynnego lotnika Lind bergha do portu Southampton w Anglji.

Od naszych korespondentów

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

PAN PREZYDENT MOŚCICKI PRZYBĘDZIE DO BIELSKA

(—) **Bielsko. 8. 10. (M)** W drugiej połowie bm. — dokładna data podana zostanie w odpowiednim czasie — zaszczyci miasto Bielsko, z okazji poświęcenia przegrody wodnej w Dolinie Luizy, Swą obecnością p. Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki. Magistrat miasta Bielska zwraca się zatem już dziś do obywateli miasta z apelem, aby obecność czcigodnego Reprezentanta Majestatu Państwa uczcili godnie przez jaknajliczniejszy udział w zamierzonych manifestacjach.

(—) **OBYWATELSTWO HONOROWE DLA STAROSTY BIALSKIEGO.** Rada Gminna miasteczka Wilamowic koło Białej, znanego poza obrębem powiatu z charakterystycznego stroju swych mieszkańców, oraz z używanego wyłącznie tamże djalektu szwabskiego, uchwaliła nadać staroście bialskiemu, **Drowi Albertiemu,** obywatelstwo honorowe za zasługi poniesione dookoła rozbudowy miasteczka.

(—) **WIELKA REWJA MÓD,** urządzona przez Wizo, odbędzie się dziś we wtorek o g. 8,30 wiecz. w białej sali Flanka w Bielsku. W przerwach i po zakończeniu dancing.

(—) **TEATR NIEMIECKI W BIELSKU:** Dziś we wtorek o godz. 20-tej: Premjera komedji Hansa Jaraya „Ist Geraldine ein Engel?", pod reżyserją dyr. Zieglera (Abonament serja żółta).

Z Bochni

(—) Z Bochni piszą nam: W niedzielę dnia 24. września br. odbył się w naszem mieście Zjazd Okręgowy kierowników Komitetów Lokalnych Org. Sjońskiej 10-ciu okolicznych miejscowości. Egzekutywę krakowską reprezentowali ekr gen. tow Hofstätter i tow. Dr. Sternberg.

Po zagajeniu zjazdu przez tow. Edelheita wygłosił tow Hofstätter dwugodzinny referat, w którym omawiał obecną sytuację żydostwa oraz politykę sjonizmu, zatrzymując się głównie nad problemem organizacyjnym. Mowca zaznaczył m. in., że kongres wykazał, iż praca stamsjońska nie była wystarczającą, bo frakcje zdobyły większość. Pomimo to cała praca obciąża nadal stamsjonistów i ta obecna „opozycja" wytężając swe siły w poświęceniu dla naszego ideału wykaże nadal swój patrjotyzm sjonistyczny w faktach, a nie w pozorach.

Po przerwie obiadowej nastąpiły sprawozdania poszczególnych delegatów z działalności swych komitetów lokalnych. Na specjalne wyróżnienie zasługuje praca komitetu lokalnego w Dobczycach. Praca kulturalna, fundusze va i organizacyjna w tej małej miejscowości niechaj będzie wzorem i bodźcem dla innych komitetów, które w lepszych warunkach osiągnęły stosunkowo gorsze rezultaty.

W stojącej na wysokim poziomie dyskusji, w której wszyscy delegaci wykazali głębokie zrozumienie dla spraw omawianych, wyłoniła się kwestja utworzenia Komitetu Okręgowego dla sąsiadujących ze sobą 10-ciu miejscowości, uchwalona na wniosek tow. Schnura z Brzeska, z tem, że Egzekutywa określi zgodnie ze statutem jego prawa i obowiązki. Siedzibą Kom Okręgowego ma być Bochnia.

W wyniku pracy zjazdu uregulowano też pracę sjonistyczną w Brzesku, tak, że można się spodziewać dalszej spokojnej i owocnej pracy w tej miejscowości.

Zjazd zakończył się publicznym referatem tow. Dra Sternberga na temat jego wrażeń z XVIII. Kongresu. Przed oczyma słuchaczy przesunął się cały kongres, słuchaczom mogło się zdawać, że sami biorą udział w kongresie, że współpracują z jego delegatami, martwią się niepowodzeniami a cieszą zwycięstwami... **E.**

Z Jarosławia

(—) **Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO.** Ubiegłej niedzieli odbyło się w sali żydowskiej gminy wyznaniowej zebranie sprawozdawcze naszego delegata na XVIII Kongres tow. Dr. Rabinowicza, na którem po wyczerpującym referacie sprawozdawczym tow. Dr. Rabinowicz odpowiadał na pytania licznie zebranych towarzyszy. — Tutejszy związek starszej młodzieży stamsjonistycznej Bnej Sjon po odbytem dorocznem Walnem Zebraniu i wyborze nowych władz związku przystąpił do energicznej i szeroko zakrojonej akcji. M. in. zamierzone jest też otwarcie uniwersytetu ludowego — Utworzony niedawno przy Bnej Sjonie związek chalucowy młodzieży akademickiej okazuje się nader sprawną organizacją i może się już pochlubić znacznemi wynikami pracy na tutejszym terenie akademickim. — W niedzielę dn. 8 października br. urządziła org. „Akiba" pod protektoratem Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w sali Jad- Charuzim akademję publiczną dla zaprotestowania przeciw terorowi hitlerowskiemu wobec Żydów w Niemczech. Dochód przeznaczony był na cele Komitetu miejscowego pomocy uchodźcom żydowskim z Niemiec. — W najbliższym czasie odbędzie się zebranie partyjne, na którem odbędą się wybory nowego Komitetu Lokalnego. Prace nad reorganizacją Komitetu Lokalnego są już w toku. — Zreorganizowany Komitet Lokalny Judenstaatspartei" (federacja Sjonistów Rewizjonistów) przystąpił już do energicznej pracy partyjnej stwarzając dwie grupy młodzieżowe Brit Hakanaim i Chaluc Leumi. — W sobotę dnia 14 bm. urządza wspomniany Komitet zgromadzenie publiczne, na którem przywódca tegoż stronnictwa i wiceprezydent sjońskiego Komitetu Akcyjnego tow. M Grossman wygłosi referat na temat „Konstruktywna droga do odbudowy Państwa Żydowskiego".

(—) **POŻYCZKA NARODOWA.** W związku z akcją Pożyczki Narodowej tut. Stowarzyszenie Kupców Żyd. i Stow. Żyd. rzemieślników Jad- Charuzim wydały odezwy do ogółu ludności żydowskiej, wzywając do subskrypcji pożyczki. Związki gospodarcze urządziły w sali Jad- Charuzim zebranie publiczne, przy tłumnym udziale przedstawicieli życia gospodarczego. Na zebranie przybyli reprezentanci władz z p. starostą Wąsem na czele. Na zebraniu przemawiali również nasi towarzysze, wzywając do subskrypcji. Cały ogół tut obywatelstwa żydowskiego subskrybował bez wyjątku Pożyczkę Narodową, toteż wyniki były nadzwyczajne. Subskrybowano przeszło zł. 500.000 z tego około zł. 300.000 urzędnicy i wojsko, 200.000 zaś reszta obywateli w tem Polacy 30 proc., Ukraińcy 1 proc., a Żydzi 69. proc.

(—) **ECHA PROCESU RYLSKIEGO.** Głośny w swoim czasie proces majora Rylskiego o zabójstwo żony odbił się echem w tut. sądzie. Przed przybyłym do nas na sesję wyjazdową Sądem Okręgowym pod przewodnictwem s. s. o. **Chartoczupowicza** stanął Tadeusz Papara, oskarżony o posądzenie kilku tutejszych obywateli o przekupywanie względnie wpływanie na sędziów przysięgłych w kierunku uniewinnienia Rylskiego. Przewód sądowy wykazał całkowitą bezpodstawność oszczerstwa Papary, wobec czego trybunał skazał go na 8 miesięcy więzienia.

(—) **UROCZYSTOŚCI KU CZCI SOBIESKIEGO.** W związku z 250-ną rocznicą zwycięstwa króla Sobieskiego pod Wiedniem odbył się w Jarosławiu capstrzyk orkiestr wojskowych, nabożeństwo na rynku, wmurowanie tablicy pamiątkowej w domu, stanowiącym niegdyś własność królowej Marysienki, defilada i uroczysta akademja. Uroczystości miały imponujący przebieg.

(—) **ZMIANY PERSONALNE.** Długoletni dyrektor tut. gimnazjum Igo Czekałowski został przeniesiony nagle w stan spoczynku. W miejsce jego mianowany został dyrektor gimnazjum z Białej Podlaskiej, który objął już urzędowanie. Przeniesiony został również w stan spoczynku długoletni referent podatku dochodowego tut. Urzędu Skarbowego radca Kołcz. Komornik I-go rewiru Tadeusz Nieralitowski został odwołany ze służby komorniczej i powołany z powrotem na dawne stanowisko do tut. Sądu. Nowy komornik nie został dotąd mianowany

(—) **Z ŻYDOWSKIEJ GMINY WYZNANIOWEJ.** W tutejszej gminie żydowskiej życie zupełnie zamarło. Posiedzeń rady nie zwołuje się, budżet — jakkolwiek rok administracyjny już się skończył — dotychczas nie został zatwierdzony, z oczywistą szkodą dla instytucyj społecznych i filantropijnych. Obecne władze gminy żydowskiej zakończyły swoją kadencję jeszcze w zeszłym roku, wobec czego starostwo nakazało przeprowadzenie nowych wyborów do Zarządu i do Rady gminy żydowskiej. Dla przeprowadzenia wyborów wybrano już nawet komisję wyborczą przeciw której wniesiono protest do władzy nadzorczej. Jakkolwiek od tego czasu minęło już przeszło sześć miesięcy, protest dotychczas nie został załatwiony, z czego najbardziej zadowoleni są obecni włodarze gminy, gdyż mogą nadal zarządzać gminą wedle swego widzimisię, nie oglądając się na coraz to bardziej wzrastającą nędzę ludności żydowskiej naszego miasta. Apelujemy tedy do władzy nadzorczej, by zechciała jak najprędzej załatwić protest i nakazać przeprowadzenie nowych wyborów.

Z Katowic

(—) **DONIOSŁA ZMIANA W SKŁADZIE ZWIERZCHNICH WŁADZ GMINY ŻYDOWSKIEJ W KATOWICACH.** Dekretem z dnia 30 września rozwiązał Wojewoda śląski pochodzące z wyborów Zgromadzenie Reprezentantów, które nie mogło dojść do porozumienia w kwestjach zasadniczych z Komisarycznym Zarządem Gminy i równocześnie zamianował nowy Komisaryczny Zarząd oraz Komisaryczną Reprezentację. Na czele Zarządu pozostał długoletni jego prezes, zasłużony obywatel p. Bruno Altmann, z sjonistów zaś weszli do Zarządu tow Dr. Rapaport, prezes Komitetu Lokalnego Org Sjonistycznej, tow. Abrahamer i inż. Żmigrod. Na czele Reprezentacji stanął — po-

raz pierwszy w historji Gminy Żydowskiej w Katowicach — sjonista, tow. Dr. Mayer, w skład Reprezentacji weszli ze sjonistów tow. Dr. Better, Berger, Dr. Braunig, dyr. Klein, i D. Wassertheil.

(—) Z DZIAŁALNOŚCI EZRY. Pobyt delegata Centrali Krakowskiej, tow. Charytana w Katowicach został wyzyskany tak do reorganizacji tutejszego Komitetu Ezry Chalucowej, jak również do wydatnej zbiórki na rzecz emigrujących chaluców. Akcję zbiórkową zasiliły tutejsze organizacje jednorazowemi dotacjami. Udało się również pozyskać większą ilość nowych deklarantów. Protektorat nad nowym Komitetem objął rabin Chameides, w skład zaś jego weszli tow. Neumannówna i Braffowa, pp. Baum, Kaufmann i Tepper.

(—) Z ORGANIZACJI „WIZO". Odczytem tow. Drowej Apte, członkini światowej Egzekutywy „Wizo" na temat „Nasze zadania w świetle VII. Konferencji org. WIZO w Pradze" rozpocznie Zjednoczenie Kobiet Żyd. w Katowicach pracę w bieżącym sezonie Wieczór inauguracyjny odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. w salach „Concordji" przy ulicy Stawowej.

Z Pilzna

(—) PROPAGANDA POŻYCZKI NARODOWEJ Sprawa subskrypcji pożyczki narodowej odbiła się i u nas szerokiem echem. Z inicjatywy wicestarosty ropczyckiego p. Mgra Hnatyka zawiązał się tu komitet obywatelski dla propagowania tej pożyczki, złożony z 20-tu osób, który rozpoczął natychmiast akcję wśród tut. społeczeństwa. Udział w subskrypcji wzięli wszyscy obywatele w miarę swych materjalnych możliwości.

(—) SPRAWA WYBORÓW KAHALNYCH. Wybory do kahału posuwają się u nas żółwim krokiem. Prezes kahału a obecnie także przewodniczący komisji wyborczej i reklamacyjnej nie chce wypuścić tak prędko władzy z rąk, obawiając się, że już jej nie odzyska. Dlatego też zwleka przy każdej czynności przygotowawczej do wyborów i to tak długo, aż nie wmieszają się w to władze zwierzchnie Miało to miejsce przy układaniu listy wyborczej, oraz przy rozstrzyganiu reklamacyj. Dysponując większością jednego głosu na posiedzeniu komisji reklamacyjnej, skreślił z listy pana K. reklamowanego przez któregoś z poplecznikow rabina, jako nieznanego w tut. gminie, jakkolwiek wszyscy go dobrze znają. Ogólnie jest jednak wiadomem, że K. ma zamiar wystawić własną listę, która ma wielkie szanse, dlatego chciano go zawczasu unieszkodliwić. Po tem skandalicznem głosowaniu opuścili sjonistyczni członkowie komisji demonstracyjnie posiedzenie. Najkapitalniejszem jest to, że później przewodniczący nie chciał im okazać protokołu z tego posiedzenia mówiąc: „wszystko tam jest już dobrze" Liczymy jednak, że pomimo tych wszystkich sztuczek, odzwierciedlą przyszłe wybory prawdziwy układ sił.

(—) „HITLER" W SZKOLE POWSZECHNEJ. W tutejszej szkole powszechnej panowały przez pewien czas niezdrowe stosunki. Niektóre dzieci chrześcijańskie, może przez kogoś namówione, korzystając z kilkudniowej nieobecności dyrektora p Radoniewicza, zaczęły prześladować swoich żydowskich kolegów, zrywając im czapki z głów w czasie pauz i wołając przy tem „Hitler idzie" Nauczycielstwo nie zwracało początkowo zbytniej uwagi na te zajścia. Przybrały one jednak stopniowo tak na sile, że pewnego dnia dużo dzieci żydowskich nie przyszło do szkoły z obawy przed temi napaściami. W międzyczasie powrócił jednak dyrektor szkoły, który wkroczył energicznie i położył kres zajściom.

(—) OBCHÓD 250-LECIA ODSIECZY WIEDEŃSKIEJ. Z inicjatywy komitetu obywatelskiego obchodzono u nas uroczyście jubileusz 250-lecia ocalenia Wiednia przez króla Jana III. Na program uroczystości złożyły się nabożeństwo, pochód oraz akademja, na której przemawiał prof. uniw. poznańskiego Dr. Pollak.



WTOREK, 10 PAŹDZIERNIKA.

(—) Kraków (312,8) 7—8 Audycja poranna. 11,30 Przegląd prasy, wiadomości eksportowe, komunikat Min. Opieki Społecznej dla Państw. Urzędów Pracy, 11,57 Sygnał, hejnał, 12,05 Muzyka lekka, 12,30 Dziennik południowy, komunikat meteorologiczny, 12,35 Muzyka jazzowa, 15,30 Komunikat meteorologiczny, 12,35 Muzyka jazzowa, 15,30 Komunikat gospodarczy. 15,40 Płyty, 16,25 Skrzynka P K O. 16,40 „Reinhardt w 60-tą rocznicę urodzin" — red. dr. M. Kanfer, 16,55 Cykl arcydzieł muzycznych od XVI. do XX. wieku, wyk. ork symf. pod dyr. M. Glińskiego, E Szabrańska (śpiew), J. Dworakowski (skrz.) 17,50 Świetlica strzelecka, 18 „Malarstwo krajobrazowe jako objaw budzącego się naturalizmu" — dr. J. Puciata- Pawłowska, 18,20 Recital fortepianowy St. Szpinalskiego, 19,05 „Stary Kraków" — dr. J. Dobrzycki, 19,25 Feljeton aktualny, 19,45 Dziennik wieczorny, 20 Koncert w wyk. ork. symf. pod dyr. J. Oziminskiego, I Downar- Zapolska (sopr.); Moniuszko, Chopin, Verdi, Delibes, Charpentier, Żeleński, Nedbal, Mozart, R. Strauss, Lewandowski. W przerwie: „Przygody czarnej dziewczyny" fragm. z pow. B. Shawa „Dysputa w puszczy", 22 Wiadomości sportowe, 22,10—23,30 Muzyka taneczna, o 23 komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411,8) 7—17,50 p. Kraków, 17,50 „Bieżące wiadomości rolnicze" — p. J Płatek, 18—23,30 p. Kraków.

Katowice (408,7) 7—15,45 p Kraków. 15,45 „Życie i praca ochotniczych drużyn robotniczych na Śląsku" — prof. H Dobrowolski. 16 Płyty. 16,25 p. Kraków. 16,40 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci, 16,55—19 p. Kraków, 19 „Noce i dnie" Marji Dąbrowskiej — dr. O. Ręgorowiczowa, 19,15—23,30 p Kraków.

Lwów (380,7) 7—16,40 p. Kraków, 16,40 „Listy i programy" — dyr. Petry, 16,55—19,05 p. Kraków, 19,05 ??? Trzy pytajniki w opr. M Nowiny, 19,15 —23,05 p Kraków, 23,05 Najpiękniejsze utwory z płyt

Rzym (441,2) 13, 17,15, 20,15 Koncerty, 20,30 „Guglielmo Ratcliff" — opera Mascagniego.

Praga (488,6) 11, 16 Koncerty, 18,30 Słuchowisko. 19,25 Muzyka lekka, 20,05 Koncert symfoniczny pod dyr. K Nedbala. 21,05 „Wesele" — komedja Zoszczenki. 21,30 Muzyka kameralna.

Wiedeń (517,2) 11,30 Koncert, 17,25 Recital skrzypcowy. 18,05 „Austrja a mistycyzm staroniemiecki" — prof W Oehl. 19 Koncert Wied. Ork. Baumgartner, 20,45 Muzyka popularna.

Nowy rząd w Egipcie



(:) Gabinet Abd el Yehia Paszy po pierwszem posiedzeniu rady ministrów.



MECZ PIŁKARSKI POLSKA—NIEMCY?

(—) Niemiecki związek piłkarski uwzględnił w kalendarzyku swoich najbliższych międzypańskiwowych spotkań mecz z Polską. Mecz ten jak twierdzi agencja Wolffa odbędzie się dnia 29 października na specjalnie rozbudowanym stadjonie Jahna w Gdańsku. Na tydzień przed tem spotkaniem Niemcy walczyć będą z Belgją, a na tydzień potem z Norwegją. Przygotowania do meczu z Polską są już daleko posunięte, stadjon w Gdańsku został rozszerzony na tyle, aby umożliwić przynajmniej 25 tysiącom widzów obecność na meczu. W końcu agencja podkreśla olbrzymie znaczenie tego meczu, który dochodzi do skutku, na specjalne życzenie komisarza sportowego Rzeszy Niemieckiej von Tschammer- Osten.

W związku z tym komunikatem prasa niemiecka podaje niedawne oświadczenie komisarza sportowego Rzeszy Niemieckiej von Tschammer- Osten, który w jednej z swoich mów miał oświadczyć: „Życzę sobie specjalnie, aby w jaknajszybszym czasie zostały znowu nawiązane stosunki sportowe pomiędzy Polską a Niemcami. Z Warszawy otrzymałem też niedawno propozycję rozegrania meczu z polską drużyną piłkarską".

Jak komunikuje Polski Związek Piłki Nożnej dotychczas żadnej propozycji rozegrania meczu z Niemcami nie otrzymał i oficjalnie o projektowanym spotkaniu Polska—Niemcy w Gdańsku nic nie wie.

NARADY POL. KOM. OLIMP. NAD PRZYGOTOWANIAMI DO OLIMPJADY 1936 R.

(—) Onegdaj odbyło się posiedzenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego, podczas którego zebrani zastanawiali się nad pierwszemi przygotowaniami do udziału Polski w Igrzyskach olimpijskich w r. 1936 w Berlinie. Na posiedzeniu referenci poszczególnych gałęzi sportu omówili obecny stan poziomu sportowego i przedstawili szanse ewentualne naszych zawodników na rok 1936. Każdy z referentów przedłożył jednocześnie projekt przygotowań do ewentualnego występu na Igrzyskach olimpijskich.

W konkluzji podzielono poszczególne działy sportu w Polsce na cztery zasadnicze grupy pod względem poziomu sportowego, a mianowicie:

1) Do pierwszej grupy zaliczono te działy sportu, których udział na Olimpjadzie na zasadzie dotychczasowego poziomu zdaje się nie ulegać wątpliwości. Są to lekkoatletyka, wioślarstwo, hippika i sztuka sportowa.

2) Do drugiej grupy zaliczono te działy sportu, które najprawdopodobniej wykażą poziom kwalifikujący ich do występu na Igrzyskach berlińskich a mianowicie: szermierka, narciarstwo i boks.

3) Do trzeciej grupy zaliczono te działy sportu, które w chwili obecnej nie posiadają wprawdzie specjalnie wysokich rezultatów, ale ze względu na wyraźny postęp, mogłyby być za trzy lata brane pod uwagę przy układaniu naszej ekspedycji olimpijskiej. Do tych działów zaliczono: hokej, łyżwiarstwo, pływanie, kolarstwo, ciężka atletyka i strzelanie

4) Do czwartej grupy zaliczono resztę, tj. działy sportu, które według ogólnego wrażenia. nie mają prawie żadnych szans na udział w igrzyskach.

Na posiedzeniu tem pomyślano jednocześnie o konieczności rozpoczęcia już dzisiaj przez zainteresowane Związki starań o uzyskanie specjalnych funduszów na trenerów olimpijskich, oraz na organizację kursów przygotowawczych.

§ ŚMIERTELNY KONKURS PALACZY. W Madrycie odbył się w tych dniach dziki konkurs pod nazwą „Maraton tytoniowy". Chodziło o to, kto z biorących udział w konkursie 20-tu palaczy będzie palił najdłużej. Warunki konkursu, niezwykle ostre, głosiły, iż konkurentom nie wolno spać, natomiast wolno jeść i pić. Po 52 godzinach jeden z uczestników padł trupem na miejscu, a wkrótce po nim zemdlał z oznakami ciężkiego zatrucia nikotyną drugi ryzykant. Wówczas wkroczyła policja i poleciła przerwać niemądry konkurs.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
10
WTOREK
20 Tiszri 5694

Wschód słońca 5 m. 37

Zachód słońca 16 m. 44

Minister poczt w Krakowie

Wczoraj przybył do Krakowa minister poczt i telegrafów inż. Emil Kaliński w towarzystwie dyrektora gabinetu Romana Starzyńskiego Minister Kaliński wraz z prezesem tut. dyrekcji poczt i telegrafów inż. Gostwickim wyjechał na inspekcję urzędów dyrekcji krakowskiej.

Inauguracja roku szkolnego na Uniw. Jag.

W dniu wczorajszym odbyła się na Uniwersytecie Jagiellońskim uroczystość inauguracji nowego roku szkolnego. Po nabożeństwie, odprawionem w kościele św. Anny w auli Uniwersytetu zebrali się prócz grona profesorskiego, przedstawiciele rządu i miasta. Po odśpiewaniu „Gaude Mater Polonia" przez chór akademicki, wygłosił sprawozdanie za rok 1932/33 prorektor prof. dr. Stanisław Kutrzeba.

Po wręczeniu godeł uniwersyteckich obecnemu rektorowi prof. St. Maziarskiemu wygłosił on obszerne przemówienie, w którem wyraził ubolewanie, iż reorganizacja dotknęła pierwszorzędnej wartości siły naukowe, co musi z konieczności odbić się na interesach polskiej nauki i walorach wszechnicy Jagiellońskiej.

Z radością natomiast podniósł fakt, iż sprawa Ludowy Bibljoteki Jagiellońskiej dzięki wyasygnowaniu z funduszów Pożyczki Narodowej przeszło 3 miljonów weszła na realne tory.

„Opór władzy"

(;) W krakowskim sądzie apelacyjnym karnym znalazło onegdaj epilog zajście, które rozegrało się na tle specyficznej małomiasteczkowej nędzy żydowskiej. Dnia 14 października 1932, w przeddzień uroczystego święta żydowskiego, przybyli do składu gęsi Altera Brauna w Brzesku funkcjonarjusze policji państwowej i gminnej celem doprowadzenia Altera i Chaskla Braunów do aresztów sądu grodzkiego dla odbycia nałożonej na nich prze władze administracyjne kary aresztu. Braunowie mimo kilkakrotnych wezwań ze strony policji nie chcieli żądaniu policji zadość uczynić, gdyż właśnie zajęci byli ładowaniem pilnego transportu gęsi, bronili się przed przyaresztowaniem i stawili policji opór. Ostatecznie doprowadzeni, złożyli grzywny, unikając tensamem nałożonych na nich kar aresztu. Za stawianie czynnego oporu policji pociągnięto ich atoli do odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 129 kk

Sąd okręgowy w Krakowie uznał obu oskarżonych winnymi zarzuconego czynu i **zasądził Altera na 6, zaś Chaskla Brauna na 5 miesięcy więzienia**, przyczem jedynie Alterowi zawieszono warunkowe wykonanie kary na 5 lat.

Na skutek odwołania oskarżonych sąd apelacyjny po przeprowadzeniu kilku rozpraw zatwierdził wyrok I. instancji z tą zmianą, że również Chaskiowi Braunowi zawieszono wykonanie kary na pięć lat. Bronił adwokat dr. Szymon Feldblum.

Pożyczka Narodowa

(;) Sędziowie, prokuratorzy, urzędnicy, służba i komornicy wszystkich sądów krakowskiego okręgu Sądu Apelacyjnego wzięli wydatny udział w Pożyczce Narodowej, której wynik dał przeszło 435.000 zł.

(;) Jak się dowiadujemy, firma „Herbewo" S. A. w Krakowie, wytwórnia ogólnie znanych zwijek (gilz) przeznaczyła na Pożyczkę Narodową zł 73.500. — Wysiłek godny podkreślenia, dający świadectwo zrozumienia interesu państwowego.

(;) Zarząd Żydowskiego Klubu Sportowego Makkabi w Krakowie uchwalił subskrybować Pożyczkę Narodowa, uznając subskrypcję jako obowiązek obywatelski i wezwał wszystkich członków do subskrybowania Pożyczki Narodowej. Na budowę Muzeum Narodowego uchwalił Zarząd ofiarować 100 zł.

Dzień procesów politycznych:

Żywiec

(rg) Zgodnie z naszą wczorajszą zapowiedzią rozpoczął się wczoraj w krakowskim sądzie apelacyjnym proces o zajścia antyżydowskie w powiecie żywieckim, który w lipcu br. był przedmiotem rozprawy przed sądem okręgowym w Wadowicach. Na ławie oskarżonych zasiadało wówczas 42 osoby oskarżone o zajścia antyżydowskie w Rajczy i Milówce. Proces zakończył się wówczas wyrokiem zasądzającym 31 oskarżonych. Od wyroku tego odwołali się zasądzeni, naskutek czego sprawa znalazła się wczoraj na wokandzie sądu apelacyjnego w Krakowie.

Na rozprawę wczorajszą nie przybył nikt z oskarżonych. Jawili się tylko ich obrońcy w osobach adw posła Stypułkowskiego, adw Grendeszyńskiego z Warszawy i adw. dra Pozowskiego z Krakowa.

Na wstępie rozprawy obrona zgłosiła wniosek o ponowne przesłuchanie wszystkich oskarżonych oraz świadków. Trybunał odłożył rozpatrzenie tego wniosku aż do odczytania protokołu rozprawy wadowickiej. Czytanie protokołu przez sędziego referenta dra Cieślewskiego trwało od godz. 9'30 przedpołudniem do godz. 2'15 popołudniu. Z kolei zabrali głos obrońcy.

Obrona zażądała jeszcze raz przesłuchania wszystkich świadków oraz oskarżonych z rozprawy wadowickiej. Sprzeciwił się temu prokurator, podkreślając brak zainteresowania ze strony oskarżonych, którzy aczkolwiek mogli, nie jawili się zupełnie na rozprawie apelacyjnej.

Po godzinnej naradzie trybunał odrzucił wszystkie wnioski obrony i wobec braku dalszych wniosków zamknął postępowanie dowodowe. Dzisiejsza rozprawa rozpocznie się o godz. 9 przedpołudniem przemówieniem prokuratora.

Trybunałowi przewodniczy wiceprezes sądu apelacyjnego dr Potempa, wotują sa. dr. Podobiński i sa. dr. Cieślewski, oskarża prok. dr. Szukiewicz.

Łapanów

(rg) Głośne były w maju roku ubiegłego zajścia, jakie miały miejsce w Łapanowie. Starcie policji z ludnością wiejską, która dążyła do odbycia wiecu zakazanego przez tamtejsze władze, doprowadziło do smutnych wypadków, które pociągnęły za sobą śmierć kilku osób.

W wyniku zajść nastąpiły aresztowania wśród chłopstwa w Łapanowie i okolicy oraz długotrwałe śledztwo sądowe, które zakończyło się wygotowaniem aktu oskarżenia przeciw 16 osobom i zaprowadziło je na ławę oskarżonych. Wczoraj rozpoczęła się przeciw nim rozprawa przed Sądem Okręgowym Karnym w Krakowie.

Tło krytycznych wypadków przedstawia się według aktu oskarżenia następująco. Staraniem komitetu organizacyjnego w Łapanowie miał się w dniu 5 czerwca ub. r. odbyć wiec włościański w Łapanowie. Odnośne podanie o zezwolenie wiecu zostało jednak załatwione odmownie przez starostę powiatowego w Bochni, a decyzję tę podano do wiadomości przewodniczącego komitetu organizacyjnego Bartłomieja Twaroga.

GENEZA ZAJŚĆ

Mimo ogłoszonego zakazu, poczęły w dniu 5-go czerwca napływać do Łapanowa tłumy ludności, i to tak ze wsi okolicznych, jak i odległejszych.

Oddziały P. P., które otrzymały instrukcję niedopuszczania do odbycia zgromadzenia, usiłowały powstrzymać napływ ludzi, zdążających na rzekomy wiec do Łapanowa od strony Trzciany i Grabia.

Wielokrotne wezwania do rozejścia się nie odnosiły jednak skutku i ludność podburzana przez agitatorów do czynnych wystąpień przeciw policji przybrała postawę groźną i agresywną a następnie także zaatakowała szczupłe stosunkowo oddziały policji.

Wsród wrogich okrzyków posypały się z tłumu kamienie, a nawet i strzały rewolwerowe.

Posterunkowym poczęto z ręki wyrywać broń, a kilku z nich odniosło poważne rany od uderzeń kamieniami, pałkami i kołami.

Wobec coraz agresywniejszej postawy tłumu, policjanci zmuszeni byli zrobić w obronie własnej użytek z broni palnej. W rezultacie padło kilka trupów, a szereg osób odniosło rany.

Zajścia powyższe rozpoczęły się na terenie Trzciany, a największe rozmiary przybrały one w Grabiu, wsi sąsiadującej z Łapanowem.

Przybycie silniejszych oddziałów policji przywróciło wkrótce zupełny spokój.

KTO ZASIADA NA ŁAWIE OSKARŻONYCH?

W wyniku tych zajść zasiedli na ławie oskarżonych Franciszek Stochel (lat 20) rolnik, Feliks Smoter (lat 20) rolnik, Helena Zagól (lat 18) córka rolnika, Wojciech Samek (lat 28) rolnik, Jan Jarotek (lat 32) gospodarz, Stanisław Satoła (lat 34) rolnik, Antoni Dzióbka (lat 36) rolnik, Franciszek Zacharjasz (lat 42) rolnik, Marja Hejmo (lat 20) córka rolnika, Stefanja Satołówna (lat 31) gospodyni, Antoni Stelmach (lat 41) rolnik — wszyscy pod zarzutem, ze dnia 5 czerwca 1932 w Łapanowie, Trzcianie i Grabiu, uzbrojeni w kamienie i koły, czynnem wystąpieniem stawili opór funkcjonarjuszom PP. zajętym wykonaniem swej służby, jaką było powstrzymanie naporu ludzi zdążających na zabronione przez starostę, odbyć się mające zgromadzenie, a opór ten połączony był ze zranieniem funkcjonarjuszy PP.

Nadto cisami oraz Anna Babral (lat 28) gospodyni, Jakób Hejmo (lat 70) gospodarz, Franciszek Tatko (lat 29) gospodarz, Franciszek Ryba (lat 27), gospodarz i Andrzej Kubowicz (lat 41) rolnik — oskarżeni są o to, że przez namowę i zachęcanie krytyczne wypadki wywołali.

Rozprawa rozpoczęła się wczoraj o godzinie 10-tej przedpołudniem. Ze względu na tło polityczne sprawy stawili się w komplecie przedstawiciele prasy tak krajowej jak i pozamiejscowej. Po wywołaniu oskarżonych i odebraniu generaljów nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia.

DZIS OTWARCIE POSTĘPOWANIA DOWODOWEGO

Z kolei przewodniczący przystąpił do przesłuchania oskarżonych, które trwało do godziny 3-ej popołudniu. Wszyscy oskarżeni wypierają się winy. Zaprzeczają jakoby napadli na policję.

W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie postępowania dowodowego.

Trybunałowi przewodniczy wiceprezes sądu dr Krupiński, wotują so. dr. Pilarski i so. dr. Solecki, jako sędzia zapasowy zasiada so. dr. Merunowicz, oskarża prok. dr. Szypuła Bronią adw. dr. Warenhaupt i adw. dr. Wusatowski.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i plac Zgody 18.

— HASZACHAR PRZEDŚWIT. Dziś seminarja: o godz. 7'30 mgr Hoffmana i mgr. Nowomiasta, o godz. 8 seminarja kol. mgr. Sterna, dr. Pomeranza, i kol. Kahanego, o godz. 8'15 pluga chalucowa.

— HITACHDUT. Dziś we wtorek o godz. 8 w. posiedzenie komitetu lokalnego.

ZMARLI:

Błp. Dawid Markowicz, znany kupiec i obywatel w Podgórzu, zmarł onegdaj w 69 roku życia. Dla zalet charakteru błp. Dawid Markowicz cieszył się ogólnem poważaniem. Osieroconej rodzinie towarzyszy szczere współczucie wszystkich, którzy znali Zmarłego Pogrzeb odbył się wczoraj na cmentarzu podgórskim.

— UBEZPIECZENIA Z KORZYŚCIAMI DLA ŻFN. przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks" przy ul. Basztowej l. 15 (wejście od Rynku Kleparskiego) Telefony: 102 73 i 133-18.

Brunatne plamy na wielkiem dziele

*Dnia 18 grudnia 1920 r. uchwalił Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej pomnikowe wydanie wszystkich dzieł Adama Mickiewicza nakładem skarbu państwa. Pracę tę powierzono komitetowi redakcyjnemu, do którego weszli najlepsi znawcy wielkiego poety i wieszcza. Komitet redakcyjny przejął się wielce ogromem wziętego na siebie zadania, bo aż trzynaście lat musiał pomnikowy Mickiewicz czekać, zanim ujrzał w części przynajmniej światło dzienne. Nadto trzeba było aż polemik, insynuacyj i plotek, aby to dzieło ruszyć z miejsca. Atoli pierwsze trzy tomy, które się niedawno ukazały, mianowicie tom piąty zawierający pisma prozaiczne, jedenasty z przemówieniami i szesnasty z rozmowami, w zupełności nam tłumaczą przyczynę tak długiego czasokresu, jaki był potrzebny do wprowadzenia w czyn doniosłej uchwały Sejmu Ustawodawczego. Jest to naprawdę epokowe dzieło, Mickiewicz został tu wydany według idealnego kanonu wydawniczego. Wszystko zostało tu obmyślane aż do najmniejszych drobnostek. Dość wymienić, że nawet nad opracowaniem typograficznem czuwał specjalista.

Nad jedną rzeczą tylko nie zastanowił się komitet redakcyjny. Oto nad tem, by przypadkiem zelotyzm partyjny jednostek mało odpowiedzialnych nie zepsuł wielkiego, odpowiedzialnego dzieła brzydkiemi kleksami antysemickiemi. Trudno było o to dlatego, zdaje się, że naczelnym redaktorem tego wydania jest prof. Pigoń, którego przesądy polityczne są nam zbyt dobrze znane, byśmy mieli zaufanie do jego naukowego objektywizmu. Sądziliśmy jednak, że naukowe pretensje tego najlepszego zresztą znawcy Mickiewicza i szacunek dla największego poety narodu ustrzegą go przed nieprzemyślanemi i lekkomyślnemi, zwyczajnie brunatnemi plamami.

Okazało się jednak, że dziś antysemickie namiętności są wyższe nad objektywizm i cześć dla narodowych świętości.

Prof. Pigoń był oczywiście na tyle ostrożny że nie zagrał w otwarte karty bo to mogło narazić na szwank opinję szanującego się naukowca. Zostawił więc tekst wszędzie nietkniętym, niczego nie retuszował, a nawet we wstępach trzymał na wodzy swój szlachetny „patrjotyzm na antysemickim odcinku". Zato pozwolił sobie w domenie swobody i fantazji osobistej, a mianowicie w uwagach. W tych szrankach staje szlachetny patrjota w pełnym rynsztunku bojownika o polskość. Najwięcej sposobności było na marginesie rozmów Mickiewicza z Armandem Levy, notowanych przez tego ostatniego bardzo skrupulatnie.

Prof. Pigoń nie odważył się na podważenie wiarygodności Levy'ego. Osoba tego szlachetnego utopisty i zapalnego marzyciela*) była niedosięgalna dla zatrutych strzał. Chroniła go przyjaźń poety i jego syna Władysława. Ten ostatni pisze o nim: „Przez długie lata żyłem blisko z A. Levym i on wywarł wielki wpływ na kierunek mego życia. Dzięki jemu nie szedłem utartemi drogami."

Toteż przyznaje Pigoń, że autentyczność notat Levy'ego, poczynionych przeważnie na świeżo, nie ulega wątpliwości. Gdyby nawet chciał coś zarzucić zapiskom Levy'ego, to wytrącił mu broń z ręki Władysław Mickiewicz, piszący we wstępie do ich zamierzonego wydania osobnego: „Można zaufać opowiadaniom A. Levy'ego na równi ze słowami Ign. Domejki. B. Zaleskiego. Al. Chodźki. Mieli oni za wiele szacunku dla Mickiewicza, aby mu przypisać tzw. reminiscencje własnego wymysłu". Pozbawiony wszelkich gatunków broni z naukowego arsenału, wymyślił redaktor epokowego wydania sztych, który będzie musiał opatentować. Inna sprawa — pisze w uwadze — że na doborze tego, co Levy z rozmów zapamiętał i co napisał, zaważyła charakterystyczna jego indywidualność. (Radykał, członek loży, niechętny był np. Kościołowi)."

Jak nie kijem, to pałką. Armand Levy to był porządny człowiek, ale zato jego matka... Przepraszam, znaczy się, że nie matka, tylko te przekonania. Horror... Przyjaciel Mickiewicza radykałem i farmazonem, co więcej antyklerykałem. To jest naprawdę oszałamiająca reweiacja — dla endeków; ile też przykrych rysów w postępowaniu Mickiewicza, a chociaż by ten jego przeklęty filosemityzm można teraz wytłumaczyć. Wszystko to przecież dzieło międzynarodówki wolnomularskiej, jednej z niezliczonych międzynarodówek żydowskich.

Cóż jednak będzie, jeśli jakiś żydowski uczony udowodni, że to Levy pod wpływem Mickiewicza stał się radykałem i antyklerykałem. A wartoby. Nic łatwiejszego.

Poraz drugi ulżył sobie szanowny uczony przy następującem opowiadaniu Levy'ego:

„W roku 1855 towarzyszyłem Mickiewiczowi na Wschód. W połowie września będąc w Smyrnie i zwiedzając z Mickiewiczem główne synagogi, zdarzyło mi się, że powiedziałem do jednego z rabinów: Zda mi się, że czas powrotu do Jerozolimy jest bliski. On zaś zapytał mnie: „Jakież są znaki?" Są trzy, odpowiedziałem: bliski upadek doczesnej władzy papiestwa, obecna agonja Turcji i zniszczenie Rosji W tym czasie otrzymano w Smyrnie wiadomość o wzięciu Sebastopola. Wtedy Mickiewicz rzekł mi: Nie chciałbym aby Izraelici wyszli z Polski, bo tak jak unja Litwy z Polską, acz różne były ich rasy i religje, dały wielkość polityczną i militarną naszej Rzeczypospolitej, tak wierzę, że unja Polski z Izraelem powiększyłaby naszą siłę duchową i materjalną. Najskuteczniejszym przygotowaniem Polski do odrodzenia jest zniszczenie przyczyn jej upadku, to znaczy połączenie i zbratanie wszystkich różnych ras i religij naszej ojczyzny. Odpowiedziałem, że gdyby przyszedł dzień, w którym Żydzi mieliby możność powrotu do Palestyny, to bogaci nie ruszyliby się, a powróciliby tylko biedni, tak, jak to już było za czasów pierwszego upadku."

Tę relację, kompromitującą całkowicie Mickiewicza w oczach „patrjotów", musiał oczywiście prof. Pigoń osłabić za wszelką cenę, nawet z narażeniem na szwank swego autorytetu naukowego. Pospieszył więc z następującą wysoce niewinną adnotacją.

„Oderwanie się to tłumaczy się tym stanem sprawy żydowskiej, na jaki Mickiewicz patrzał w latach swej młodości w Nowogródczyźnie i Wileńszczyźnie; było tam wówczas Żydów niespełna 8 procent."

Z początku byłem przygnębiony tą uwagą i odczuwałem wdzięczność wobec jej autora, że nie podał cyfry dzisiejszego stosunku liczbowego ludności żydowskiej do „tubylczej", „gospodarskiej". Z biciem serca otwierałem Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej, by tam odczytać, że ilość Żydów w kraju lat dziecinnych Mickiewicza zdołała wzróść w trójnasób i w takim samym stosunku wzrosła ilość obwarzanków żydowskich, które Mickiewicz zawsze tak lubo wspominał. Rozczarowałem się jednak (mniejsza o to, mile czy niemile). Jeśli Główny Urząd Statystyczny się nie myli (tom I. cz. I. str. 318), stosunki ludnościowe przedstawiają się następująco: W województwie nowogródzkiem jest starozakonnych (nie Żydów, tylko starozakonnych, panie profesorze) 8.66 proc., w województwie zaś wileńskiem 5.85 proc. W samym powiecie wileńskim równe 4 proc.

Teraz już nie wiem, o co chodziło prof. Pigoniowi. Czy o przyrost 0.66 proc. (słowem sześć dziesiątszość setnych procentu), w takim razie uderzmy się w piersi i wołajmy „nostra culpa". Chyba nie to, że w Wileńszczyźnie procent Żydów spadł. A może Żydzi tamtejsi produkują teraz nieproporcjonalnie więcej obwarzanków i zalewają niemi całą Polskę? A może znawca Mickiewicza zna kraj jego od lat dziecinnych z autopsji i Żydzi mu się tam troili w oczach. Może. Po tych uwagach w epokowem wydaniu Mickiewicza wszystko już jest możliwe.

Achim Ari.

*) Zob. R. Brandstaetter: Legjon żydowski Adama Mickiewicza.

Echa katastrofy na kopalni „Polska"

(:) Katowice. 9. 10. (K) W związku z katastrofą, jaka wydarzyła się w dniu 4 października na kopalni „Polska" w Małej Dąbrówce, aresztowano na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Katowicach Romana Neglika z Małej Dąbrówki, dzierżawcę tej kopalni. Dalsze dochodzenia w sprawie katastrofy prowadzi wiceprokurator Mehofer.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 9 10. 1933. Akcje utrzymane. Dolar nieco mocniej.

Akcje bankowe: Bank Polski 79.25.

Akcje przemysłowe: Chodorów 94.

Papiery procentowe: 5-proc. Poż. Konwersyjna 50—51, 4-proc. l. zast. B. Krajowego 55.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Zapotrzebowanie nieco silniejsze Ruch żywszy. Notowano Bank Polski i Chodorów lekko mocniej. Z papierów procentowych robiono 5-proc. Poż. konwersyjną i 4-proc. l. z. Banku Krajowego po kursach ustalonych bez zasadniczych zmian. Obroty nieco większe.

Na pogiełdziu brak zainteresowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara mocniejszy. Podaż stosunkowo niewielka przy nieco większem zapotrzebowaniu. Usposobienie w dalszym ciągu niepewne. W Krakowie dolar gotówkowy 5.83—5.90, czeki bankowo 5.85—5.92. Bank Polski płacił za dolara 5.79. Z innych walut Funt szterling 27.60—27.80, Frank szwajcarski 172.75—173.25 Marka niemiecka gotówka 209—210, wypłata 212—213.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9. 10. PAT. Akcje: Bank Polski 81, 81 i pół mocniej. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 38.75 38 i pół, 4-proc. inwestycyjna 103, 4-proc. inwest ser. 108, 5-proc. konwersyjna 51, 6-proc. dolarowa 57, 57 i pół, 4-proc. dolarowa 48.90, 7-proc. stabilizacyjna 52, 51.88, 10-proc. kolejowa 102.

Dewizy: Belgja 124.30, 124.61, 123.99, Londyn 27.65, 27.62, 27.70, 27.49, Nowy Jork telegr. 5.92 5.91 i pół, 5.95, 5.88, Paryż 34.92, 35.01, 34.83, Praga 26.49, 26.55, 26.43, Szwajcarja 172.86, 173.29, 172.43, Włochy 46.85, 47.08, 46.62, Berlin 212 i pół, niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 9. 10. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 429 ton 14 i trzy czw., pszenica 75 ton 19 i trzy czw., owies 30 ton 14 i pół, 75 ton 14 i trzy czw., 30 ton 15 Ceny orjentacyjne: owies 14 i jedna czw. do 14 i trzy czw. Reszta bez zmian Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 9. 10 PAT Paryż 20.20, Londyn 16.06 i pół, Nowy Jork 3.44, Belgja 71.90, Włochy 27.10, Berlin 122.90, Wiedeń 72.54, noty 57, Praga 15.32, Warszawa 57.70, Bukareszt 3.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 9. 10. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 5.90 do 5.87 przy tendencji mocniejszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 7. 10. Otwarcie: Dillonowska 69.50. Stabilizacyjna 78.50, Dolarowa 59, Warszawska 43, Śląska 43.50 Zamknięcie: Dillonowska 69.875. Stabilizacyjna 78.25. Dolarowa nienotowana. Warszawska 44. Śląska 43. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 9. 10 Cynk dost. ntychm. 16 3/4, termin. 17 1/16, cyna natychm 224 3/8—224 1/2, termin. 224 1/8—224 1/4, Banka 230, Straits 231, ołów natychm. 11 7/8, termin. 12 1/4, miedź natychm. 34 9/16—34 5/8, termin. 34 3/4—34 13/16, Elektrolit 37 3/4—38 1/4.

Palestyna przed Ligą Narodów

(:) **Genewa.** ŻAT. Onegdaj Zgromadzenie Ligi Narodów **zatwierdziło sprawozdanie Komisji Szóstej w sprawach mandatowych, w tej liczbie również w sprawie mandatu palestyńskiego.**

Sprawozdawca **Lange** (Szwecja) w przemówieniu swem wskazał **na pomyślną sytuację gospodarczą w Palestynie, podkreślił możliwości imigacyjne do Palestyny i gratulował Agencji Żydowskiej z powodu sukcesów odniesionych w odbudowie kraju, jakoteż władzy mandatowej.**

W dyskusji zabrał głos Hubert (Francja), **który zaznaczył, że po wojnie naród żydowski dążył do zogniskowania się w Palestynie. Wniosek w sprawie przesiedlenia uchodźców żydowskich z Niemiec do Palestyny mówca uważa za logiczny.**

Należy jednak liczyć się z trudnościami, jakie nastręcza masowa emigracja do Palestyny, jako małego kraju, w którymześrodkowują się trzy religje.

2730 imigrantów przybyło do Palestyny w lipcu

(:) **Jerozolima.** (ŻAT) Zgodnie z ogłoszonemi obecnie oficjalnemi danemi w miesiącu lipcu br. **przybyło do Palestyny ogółem 2807 imigrantów, w tem 2703 Żydów.**

Wśród imigrantów **437** należało do kategorji kapitalistów.

CELE AKCJI BOJKOTOWEJ

(!) **Londyn** ŻAT). Na zebraniu żydowskiej Rady Reprezentacyjnej dla organizacji bojkotu antyniemieckiego przewodniczący p. Horowitz oświadczył m. in. Celem naszym jest, aby konferencja zwołana na 5 listopada **istotnie reprezentowała całe żydostwo angielskie.** Wszystkie związki i stowarzyszenia mogą być reprezentowane przez swych delegatów. Należy jasno stwierdzić, iż bojkot nie jest skierowany **przeciwko Niemcom i narodowi niemieckiemu, lecz przeciwko polityce antyżydowskiej uprawianej przez obecny rząd niemiecki. Z** chwilą gdy ustaną prześladowania i ograniczenia prawne, bojkot zostanie **przerwany.**

Na konferencji w dniu 5 listopada wygłoszą przemówienia radny Davis, radny dr. M. Gaster, sir Robert Mond i sir Filip Guedalla.

CO MÓWI HERBERT SAMUEL.

(!) **Londyn,** ŻAT) Sir Herbert Samuel wystąpił na wielkiem widowisku żydowskiem pod nazwą „Powieść Narodu“, któremu przyglądało się 20 tysięcy osób z przemówieniem, w którem oświadczył, że**Palestyna jest obecnie nadzieją Żydów niemieckich. Sukcesy w Palestynie uleczą rany zadane w Niemczech.**

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ.

APEL DO FOTOGRAFÓW KRAKOWSKICH

(:) Prezydjum Miasta Krakowa zwraca się z prośbą do wszystkich, którzy poczynili zdjęcia fotograficzne z uroczystości ku czci Jana III. w Krakowie, a w szczególności z rewji kawalerji na Błoniach o przesyłanie tych zdjęć (możliwie w 3-ch egzemplarzach) do Sekretarjatu Prezydjalnego miasta Krakowa wraz z nazwiskiem autora zdjęć, celem sporządzenia pamiątkowego albumu.

—ooo—

— „BAR-KADIMAH“. Dziś, o godz. 7-mej wiecz. referat Br. Reismanna n.t. „Kwestja arabska“. Po referacie dyskusja.

Warszawa, 9. 10. (Sin) Krążą pogłoski, że po rozwiązaniu kartelu cementowego ma obecnie nastąpić rozwiązanie kartelu kwasu węglowego.

Opinja angielska nie ma złudzeń co do prawdziwych celów Niemiec

(:) **Londyn.** 9. 10. PAT. Dzisiejsze posiedzenie gabinetu brytyjskiego, zwołane celem powzięcia decyzji wobec stanowiska Niemiec w sprawie rozbrojenia, dochodzi do skutku w okolicznościach, które wywołuje natężenie uwagi opinji publicznej. Dziś uchodzi w Anglji niemal za rzecz powszechnie wiadomą, że **Niemcy pragną się zbroić i na żadną konwencję rozbrojeniową się nie zgodzą, a że wszelkie propozycje z ich strony mają jedynie na celu wygranie na czasie..** W tych warunkach opinja publiczna oczekuje od rządu wyraźnej decyzji, jak ma postąpić Anglja. Na pytanie to udziela w pewnej mierze odpowiedzi kongres konserwatystów, jaki odbywał się w Birmingham w ubiegły czwartek i piątek. Kongres ten, będący wyrazicielem poglądu największego stronnictwa rządzącego, wypowiedział **jednomyślną uchwałę za podjęciem niezbędnych zbrojeń dla skutecznej obrony imperjum, a przez usta swego przywódcy, wicepremjera Baldwina oświadczył się za świętem wypełnieniem zobowiązań sojuszniczych wobec Francji.** Te dwie decyzje same w sobie mogłyby stanowić wystarczającą odpowiedź dla opinji publicznej, o ile gabinet brytyjski je usankcjonuje. Decyzja gabinetu zależy jednak w pewnej mierze od stanowiska ministra spraw zagranicznych Simona, a przedewszystkiem premjera MacDonalda.

Specjalne posiedzenie gabinetu

(:) **Londyn.** 9. 10. (L) Dziś popołudniu Rada ministrów odbyła posiedzenie, specjalnie poświęcone kwestji rozbrojenia. Posiedzenie trwało 2 godziny. Rezultat obrad trzymany jest w najściślejszej tajemnicy. MacDonald i Simon informując dziennikarzy ogólnie o problemie rozbrojeniowym podkreślili ,że nie mogą przesądzać wyniku rozmów genewskich. Wiadomem jest tylko, że Simon jutro udaje się do Genewy z instrukcjami, opartemi na uchwale gabinetu.

Proces o zajścia w pow. ropczyckim

rozpoczął się w sądzie okręg. w Tarnowie

(:) **Tarnów.** 9. 10. PAT. Dzisiaj przed sądem okręgowym w Tarnowie rozpoczął się proces przeciwko 129 oskarżonym o spowodowanie zajść, znanych pod nazwą wypadków ropczyckich, kiedyto rozagitowana ludność zaatakowała funkcjonarjuszy policji oraz wywołała sporadyczne napady. W dniu dzisiejszym toczyły się równolegle dwie rozprawy: pierwsza o napad na oddział policji we wsi Nockowej w dniu 20 czerwca br., gdzie tłum chłopów, liczący około 1.000 ludzi napadł na oddział policji. W wyniku **tego zajścia było 8 kontuzjonowanych policjantów, 6-ciu zabitych z tłumu i 12 osób rannych.**

Druga rozprawa w innej sali odbywa się o zajścia we wsi Kozodrzy, do której co noc przez kilka dni z rzędu udawały się gromady chłopskie, celem niedopuszczenia do przeprowadzenia aresztowań w związku z uprzedniemi w tej wsi zajściami między egzekutorem skarbowym a miejscową ludnością.

PRENUMERATA w Krakowie na prow. miesięcznie Zł 6'00 kwartal. Zł 18'—
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 6'26 „ „ 19
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'—
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w [illegible] dni [illegible]

OGŁOSZENIA Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wiedeński łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 mlim. · Strona za tekstem 6 łamów po 37 mlim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Cenniki [illegible] 12'80. — Ze zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25%

Wydawca Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik" Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny Dr Wilhelm Berkelhammer
Redakcji odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana.